

Obywatelska aktywność na przedwyborczych spotkaniach



Setki tysięcy obywateli objęła wielka dyskusja przedwyborcza, która toczy się wokół najważniejszych spraw mieszkańców miast i wsi. Na spotkaniach z kandydatami na radnych wyborcy zgłaszają wnioski, które są wyrazem ich zaangażowanego udziału w realizacji postanowień II Krajowej Konferencji PZPR. Wielu wyborców zgłasza swoje uczestnictwo w czynach społecznych.

Na większości z około tysiąca spotkań przedwyborczych w woj. lubelskim mówiono zarówno o sprawach lokalnych jak i ogólnokrajowych. Wyborcy podkreślali konieczność umacniania rangi

rad narodowych i ich roli w rozwoju społeczno-gospodarczym poszczególnych miast, gmin i wsi. Postulowano, aby spotkania przyszłych radnych z wyborcami odbywały się systematycznie.

W woj. lubelskim krakowskim odbyło się około 670 spotkań. W środowisku wiejskim najwięcej wniosków dotyczyło poprawy pracy PKS, budowy nowych dróg komunalnych i dojazdowych do pól, usprawnienia zaopatrzenia wsi i rolnictwa. Ludność zamieszkująca okolice jurajskie poruszała problemy zaopatrzenia w wodę. Na spotkaniach w Krakowie wyborcy krytycznie mówili o komunikacji miejskiej, oświetleniu niektórych ulic i czystości miasta.

W spotkaniach we wsiach woj. wrocławskiego wyborcy

najczęściej poruszali sprawy związane z zaopatrzeniem w nawozy, działalnością służby rolnej, funkcjonowaniem punktów skupu i placówek handlu detalicznego. Dyskutowano nad możliwościami przyspieszenia przyrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej. Mówiono także o zwiększeniu liczby gospodarstw specjalistycznych i potrzebie lepszej współpracy i kooperacji między rolnikami indywidualnymi a POM-ami i SKR-ami.

Na spotkaniach przedwyborczych w zakładach pracy w woj. sieradzkim wiele miejsca poświęcono sprawie zacieśnienia współpracy przedsiębiorstw z radami narodowymi. Wyborcy z Sieradza zgłosili swoją pomoc przy budowie żłobka i przedszkola. (PAP)

Spotkanie L. Breżniewa i A. Kosygina z P. Jaroszewiczem

Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew oraz członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przyjeżdżali wczoraj na Kremlu członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza, który przebywa w Związku Radzieckim z roboczą wizytą.

L. Breżniew opowiedział o szeroko zakrojonej politycznej i organizatorskiej działalności KPZR, zmierzającej do zapewnienia realizacji zadań pięcioletki (1976-1980), a także o nowym szerokim rozwoju masowego socjalistycznego współzawodnictwa ludzi pracy, które odgrywa ważną rolę w zwiększeniu efektywności produkcji i poprawie jej jakości.

P. Jaroszewicz poinformował o wynikach II Krajowej Konferencji PZPR oraz o podejmowanych krokach zmierzających do realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego uchwalonego przez VII Zjazd PZPR.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom współpracy polsko-radzieckiej, przy czym obie strony wyraziły zadowolenie z rezultatów dotychczasowej działalności i podkreśliły wagę rozszerzenia poleceń w dziedzinie gospodarczych między PRL a ZSRR, dzięki aktywnemu rozwijaniu kooperacji i specjalizacji produkcji zarówno na zasadach dwustronnych, jak w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W toku rozmowy stwierdzono, że ogólnie sytuacja międzynarodowa rozwija się korzystnie dla pokoju i socjalizmu, co zostało osiągnięte w znacznej mierze w wyniku uzgodnionych działań krajów wspólnoty socjalistycznej.

Rozmowa przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Na dworcu kontenerowym



Z każdym rokiem rośnie znaczenie przewozów kontenerowych, pozwalają bowiem one na szybsze dotarcie towarów od producenta do konsumenta. Zwiększenie przewozów wiąże się jednak z rozbudową i unowocześnieniem dworców kontenerowych. Niedawno krakowska baza otrzymała nową suwnicę do przeładunku pojemników. Przyspieszy ona znacznie cykl pracy. Dotychczas dwóch ludzi w ciągu trzech zmian przeładowywało 150 kontenerów dziennie, obecnie będzie można przeładować ich 400. Na zdjęciu: przeładunki kontenerów na dworcu Kraków-Krzyszówice. CAF — fot. Sochor

CO O TYM SĄDZICIE

Dyplom i wyobrażenia

Niemalże w najbliższym otoczeniu mam kilkoro ludzi, którzy nie tak dawno ukończyli studia. Wszystkie te osoby bezpośrednio po opuszczeniu uczelni znalazły zatrudnienie w zawodach zgodnych z kierunkiem wieloletniej nauki. Alieci nie wszystkie wyrażają pełne zadowolenie z powierzonych im obowiązków, a w ślad za tym i zarobków.

Tak obecnie bywa, że prawie każdy kto uzyskał dyplom uczelni — obojętnie na jakim kierunku — uważa, że nadaje się nazajutrz po wyjściu z wyższej szkoły na eksponowane stanowisko. Wielu studentów sądzi, że dyplom będzie ich predestynował do bezwzględnej objęcia funkcji naczelnego inżyniera w zakładzie produkcyjnym, inni myślą o kierowniczym krześle.

Oczywiście wszyscy wiedzą, że trzeba — i to w każdym zdobywaniu zawodu, na każdym nowym miejscu pracy — odbyć staż, że należy dać się poznać (i to z tej najlepszej strony), by ów staż ewentualnie mogło kierownictwo zakładu lub instytucji skrócić. A wiadomo — ze stażem związane są zarobki skromniejsze niż długoletnich pracowników. I trzeba sporo chleba zjeść z fabrycznego czy biurowego pieca by doszłusować do innych, wpracowanych, szanowanych, mających autorytet. Dopiero wówczas, gdy inni, zasobniejsi w doświadczenie zawodowe i życiowe uznają, iż „ten nowy” czy „ta nowa” pokazali co umieją — można liczyć na awans.

Przedtem nie może chyba być mowy o obdarzaniu pełnią zaufania kogoś bądź co bądź nieznanego, poznającego dopiero rytm pracy biura projektowego, pracowni naukowej czy hali fabrycznej. Stąd próbny okres i to w różnych działach. Tak postępuje się w przedsiębiorstwach, w instytucjach. Co nie znaczy, że „świeżo upieczonego” inżyniera na stażu, trzeba niemal naumyślnie poniewierać, dając mu np. na początek zadania przy porządkowaniu fabrycznej hali.

Nadto — młodzi wykształceni niekiedy zapominają, iż okres ich studiów kosztował sporo. Na te kosztyłożyło państwo, a pośrednio — społeczeństwo. I te koszty, nierazko powiększone o stypendia trzeba społeczeństwu zwrócić. W jaki sposób? Właśnie tą drogą, że przez pewien czas, nawet po bardzo wyczerpujących studiach, nie można liczyć na wielkie zarobki, na bezwzględne awanse, na otrzymanie takiego zajęcia, które gwarantuje (a i o tym dość znaczny odsetek młodych marzy) małą pracę za duże pieniądze.

To bardzo ludzkie, oczywiście, że już w stosunkowo młodym wieku chciałoby się mieć mieszkanie i samochód, i pełne wyposażenie mieszkania. Ale na to wszystko trzeba zapracować. I choć państwo pomaga młodym (zwłaszcza małżeństwom) w szeregu dziedzinach, nie dysponuje przecież bajkowym „rogiem obfitości”.

Obecnie młodzi, w tej liczbie ci po skończonych studiach, mają ułatwiony start, na ogół bez trudu zdobywają zawód i w przyspieszonym tempie — w porównaniu ze znaczną częścią starszego pokolenia — stabilizują swój byt. I tak jest dobrze. Ale nie sposób, by wszystkim wszystko „rosło” jak na drzewach. Owszem, nieraz ktoś wybitnie utalentowany wnet osiąga wysoki stafek; inny młody człowiek o nieprzeciętnych walorach szybko sięga po laury naukowe, nowy magister lub inżynier prędko ujawnia w wyuczonej zawodzie nieprzeciętne umiejętności i błyskawicznie awansuje. Wszakże trzeba umieć patrzeć w zwierciadło i widzieć siebie oraz otaczające nas realia. Takie jest życie. Nie dla każdego gładkie i od razu sypiące obfitościami. Tylko czy każdy umie sobie z tego zdać sprawę?

KRZYSZTOF POMORSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań

Podróż delegacji Rady Najwyższej ZSRR po USA

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR, na czele której stoi przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowości, zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, sekretarz KC KPZR — Boris Ponomarew, po zakończeniu rozmów z przedstawicielami Kongresu USA, odbywa obecnie podróż po Stanach Zjednoczonych.

W Los Angeles delegacja radziecka spotkała się z gubernatorem stanu Kalifornia, E. Brownem, z przedstawicielami kół gospodarczych i społeczeństwa, z działaczami kultury i sztuki oraz odwiedziła hollywoodzką wytwórnię filmową „Uniwersal”. (PAP)

Radzieccy kosmonauci kontynuują prace na pokładzie zespołu orbitalnego

Kosmonauci Jurij Romanienko i Gieorgij Greczko kontynuowali wczoraj prace na pokładzie pilotowanego orbitalnego zespołu „Salut-6-Sojuz-27-Progress-1”. Na dzień ten zaplanowano uzupełnienie zapasów powietrza zużytych m. in. podczas wyjścia kosmonautów w przestrzeń kosmiczną. Ponadto kontynuowano rozładowywanie statku transportowego „Progress-1”, który dostarczył na pokład orbitalnej stacji „Salut-6” materiały niezbędne dla funkcjonowania zespołu kosmicznego w dłuższym okresie czasu.

Załoga wymienia też zużyta aparaturę pokładową. Dostarczone na pokład stacji regeneratory włączono w system utrzymywania warunków życiowych w kabinach. Kosmonauci przeniesli też ze statku transportowego sprzęt i aparaturę do wykonywania eksperymentów technologicznych.

Według danych informacji telemetrycznej i raportów załogi, aparatura pokładowa całego zespołu funkcjonuje normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre. (PAP)

Laureaci festiwalu w San Remo

W ubiegłym tygodniu zakończył się w San Remo tradycyjny, doroczny Festiwal Włoskiej Piosenki, który tym razem przyniósł sukces 5-osobowej grupie muzycznej „Matia Bazar”, za wykonanie specjalnie napisanej na tę imprezę piosenki „E dirsi ciao”.

W ubiegłym roku ta sama grupa, złożona z wokalistów oraz instrumentalistów grających na gitarach, elektronicznych organach i rożkach, została zdyskwalifikowana przez jurorów, którzy uznali jej występy za zbyt hałaśliwe. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Spotkanie w Algierze

W Algierze rozpoczęło się wczoraj dwudniowe spotkanie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych przedstawicieli krajów arabskich, sprzeciwiających się separatystycznym rękowaniom Egiptu z Izraelem. Uczestnicy spotkania mają przygotować zaplanowaną na 2 i 3 lutego br. konferencję „na szczycie” z udziałem przywódców Algierii, Syrii, Libii, Jemenu Południowego i Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Wypowiedź W. Brandta

W wywiadzie dla tygodnika SPD „Vorwärts” przewodniczący SPD W. Brandt oświadczył, że polityka odprężenia w stosunkach

między Wschodem a Zachodem może być kontynuowana tylko wówczas, jeżeli znajdzie potwierdzenie w ciągu najbliższych lat również w dziedzinie ograniczenia zbrojeń. Brandt wystąpił na rzecz osiągnięcia w najbliższej przyszłości w czasie rokowań wiedeńskich porozumienia będącego czynnikiem stabilizującym w rozmowach na temat redukcji zbrojeń.

Przegląd filmowy w Essen

Filmem „Zaufanie”, zrealizowanym w koprodukcji radziecko-fińskiej, zainaugurowany został w Essen pierwszy na terenie RFN przegląd filmów krajów socjalistycznych. Przegląd ten odbywają

cy się pod hasłem „Filmy naszych wschodnich sąsiadów” został zorganizowany z inicjatywy władz miasta Essen, miejscowego Stowarzyszenia Miłośników Sztuki Filmowej oraz Folkswangmuseum.

Wstrząsy tektoniczne

Wczoraj obserwatorium sejsmologiczne w Atenach zarejestrowało wstrząsy tektoniczne o natężeniu 4,5 stopni w skali Richtera. Wstrząsy najsilniej dały się odczuć w rejonie miasta Wolos w środkowej Grecji. Nie napłynęły doniesienia o ofiarach w ludziach i stratach materialnych.

Delegacje 19 państw w stolicy Austrii

Rozpoczęła się XIV runda rokowań wiedeńskich

We wtorek, 31 bm., rozpoczęła się XIV runda rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Przybyłe do stolicy Austrii delegacje 19 państw — 7 należących do Układu Warszawskiego i 12 do NATO — nawiązały kontakty nieformalne, aby ustalić datę inaugurującą nową rundę rozmów 158 po siedzenia plenarnej.

Rozmowy przygotowawcze do

rokowań wiedeńskich trwały od 31 stycznia do lata 1973 roku, a następnie w dniu 30 października tegoż roku, przystąpiono do rozmów zasadniczych.

Zarówno państwa Układu Warszawskiego, jak i NATO, przedstawiły odmienne projekty przeprowadzenia redukcji wojsk i zbrojeń w Europie środkowej. Mimo upływu 4 lat, nie osiągnięto konkretnych rezultatów. (PAP)

Od 2 kwietnia czas letni

W tym roku — czas letni będzie wprowadzony 2 kwietnia o godz. 1 w nocy kiedy to wskazówki zegarów trzeba będzie przesuwać o godzinę do przodu. Informuje o tym zarządze-

nie prezesa Rady Ministrów opublikowane w „Monitorze Polskim” z 31 stycznia br.

Czas zimowy rozpocznie się w br. 1 października o godz. 2 w nocy (licząc według czasu letniego). (PAP)

od GŁOSU

Takie jest znanie czasu, że najbardziej przemawiają do przekonania fakty, a nie ogólne stwierdzenia. Gdy mowa o administracji, o jej — lepszej bądź gorszej — pracy, też chętniej czytamy oświadczenia poparte wymiernymi konkretnymi. W związku z tym — najnowsze dane, dotyczące administracji gminnej w Polsce.

W niecałe trzy lata od chwili dokonania zmian w podziale administracyjnym kraju i uczynienia gmin podstawowymi ogniwem w założonej strukturze kraju, mamy ponad połowę naczelników tych jednostek z wyższym wykształceniem (dokładnie: 53 procent). Znaczna grupa naczelników, bo obejmująca 20 procent, wykształcenie to zdobywa. Tym samym w niedalekiej przyszłości mniej więcej trzy czwarte naczelników gmin będzie się legitymowała dyplomami szkół wyższych. Również ogólny poziom personelu urzędów gmin wydatnie się podniósł: 87 procent posiada świadectwa maturalne.

Nie stawiając znaku równości pomiędzy dyplomem ukończenia studiów albo świadectwem dojrzałości a przemysłowym, samodzielnym, sprawnym działaniem — można wyrazić pogląd, iż ogólny wzrost poziomu wykształcenia ludzi z administracji gminnej pozwala spodziewać się wyraźnego postępu w działalności podstawowych ogniw administracji państwowej.

Mamy obecnie w kraju 2.070 gmin, z czego mniej więcej jedna czwarta tworzy jednostki wspólne z miastami. Od ich codziennej pracy — a nie tylko od aktywności radnych — zależy w dużej mierze to, jak się żyje ludziom w tysiącach wsi, osiedli i miast. WP

Gdy nastąpiła awaria

Rządy ZSRR i USA nieustannie kontaktowały się w sprawie „Kosmosu-954”

Jak już informowaliśmy, radziecki sztuczny satelita „Kosmos-954” uległ 6 bm. awarii i przestał reagować na sygnały z Ziemi. Sputnik ten wsłed 24 bm. w gęste warstwy atmosfery nad północnymi obszarami Kanady i przestał istnieć.

Relacjonując różne aspekty tego wydarzenia, prasa szeregu krajów uwypukliła zwłaszcza wagę rzeczowej współpracy międzynarodowej i bezpośrednich kontaktów między rządami. Tak np. należy podkreślić, że władze radzieckie niezwłocznie poinformowały rząd USA oraz rządy zainteresowanych krajów o zaistniałej sytuacji. Prezydent USA, Jimmy Carter, oświadczył 27 ubm. na spotkaniu z grupą członków dziennikarzy amerykańskich, że ZSRR cały czas dostarczał USA niezbędnych informacji na ten temat, a rządy ZSRR i

USA nieustannie utrzymywały robocze kontakty w sprawie losów satelity. Doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego, zwrócił uwagę, że rządy amerykańskie i radzieckie, a także rządy innych państw, wykazały wielką gotowość do współpracy w rozwiązywaniu powstałej sytuacji, mimo iż awaria satelity nie stanowiła bezpośredniego zagrożenia.

Jedną z podstawowych zasad wykorzystywania urządzeń atomowych jest ich całkowite bezpieczeństwo, nawet w wypadku awarii. Tak właśnie projektuje się elektrownie atomowe i inne urządzenia jądrowe, w tym również pracujące w Kosmosie. W 1964 roku, podczas wchodzenia w atmosferę, rozpadło się radiolizotopowe urządzenie zainstalowane na amerykańskim sztucznej satelicie „Transit”, a w czasie awaryjnego powrotu statku „Apollo-13” spalił

się pojazd księżycowy, zawierający izotopy promieniotwórcze. W obu wypadkach nie stwierdzono żadnych śladów skażenia promieniotwórczego w atmosferze ziemskiej. Amerykańscy i radzieccy uczeni stosują podobną technikę eliminującą ewentualność zagrożenia życia ludzkiego w wypadku awarii urządzeń atomowych.

Dziennik „Prawda” w specjalnym komentarzu wskazał na „realistyczne podejście, jakie w związku z awarią „Kosmosu-954” wykazały rządy USA, Kanady i innych krajów, w czym znalazł wyraz ich odprężenia międzynarodowego.

Nie wszystkim się to podoba — pisał dziennik. Część prasy zachodniej starała się przedstawić tę sprawę z pozycji antyradzieckiej. Są jeszcze ludzie, którzy każdą nadającą się okoliczność, w tym również awarię „Kosmosu-954”, chcą lubi wykorzystywać do wywołania atmosfery nieufności, strachu, wzajemnych oskarżeń. Jednakże te ich próby i tym razem skończyły się niepowodzeniem. (PAP)

Polskie brygady przodują

Nie ustają intensywne prace na budowie gazociągu orenburskiego

Na liczącej 2.750 km magistrali gazowej Orenburg-zachodnia granica ZSRR nadal trwają intensywne prace. Jak wiadomo, 583-kilometrowy odcinek gazociągu polskie brygady ukończyły 14 listopada 1977 r. — prawie rok przed terminem. Obecnie nasi budowniczowie skoncentrowali swe wysiłki na budowie stacji kompresorowych.

W rejonie Nowoposkowa ukończono wznoszenie budynków dyspozytorni, kotłowni, warsztatów remontowych, magazynów.

Utrzymując najciślej kontakty z brygadami radzieckimi, współzawodnicząc i wy-

mieniając z nimi doświadczenia — mówi kierownik robót Andrzej Świątkowski — brygady betoniarzy Adama Busa, cieśli Ryszarda Kaskiewicza co dzień wykonują półtoręj normy. Już od pierwszych dni stycznia zobowiązania są pomysłnie realizowane.

Jak wiadomo, gazociąg Orenburg-zachodnia granica ZSRR jest największym wspólnym obiektem realizowanym przez kraje RWPG.

Gazociąg, wyposażony w 22 stacje kompresorowe transportować się będzie rocznie 28 mld sześciennych „błękitnego paliwa”, z czego 15,5 mld metrów sześciennych otrzymują europejskie kraje RWPG, uczestniczące w realizacji tej wielkiej inwestycji. (PAP)

Zakaz sprzedaży alkoholu w najbliższą sobotę i niedzielę

4 i 5 lutego br., tj. w przeddzień w dniu wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego obowiązującym będzie zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

W myśl uchwały podjętej przez Radę Ministrów — zabrania się sprzedawania i podawania napojów alkoholowych o zawartości powyżej 4,5 procent alkoholu oraz piwa jasnego: we wszystkich punktach sprzedaży detalicznej w dniach 4 i 5 lutego br. oraz w zakładach gastronomicznych od godz. 18-ej 4 lutego do godz. 24-ej 5 lutego br. (PAP)

Wyrok w sprawie o szpiegostwo

W dniach 25-30 stycznia 1978 r. sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie rozpoznał sprawę przeciwko obywatelowi PRL, Stanisławowi Dembowskemu urodzonemu w 1928 roku, oskarżonemu o działalność szpiegowską na rzecz wywiadu jednego z państw NATO, któremu przekazał informacje, mające istotne znaczenie dla interesów i bezpieczeństwa naszego kraju.

Oskarżony przyznał się do winy,

Inauguracja wiosennej sesji genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego

Przygotowania do nowych porozumień międzynarodowych o ograniczeniu zbrojeń

W Genewie rozpoczęły się wczoraj obrady wiosennej sesji Komitetu Rozbrojeniowego. W obradach komitetu, który jest głównym forum negocjacyjnym w sprawach kontroli zbrojeń i rozbrojenia w skali światowej, biorą udział przedstawiciele 30 państw, w tym delegacja polska, której przewodniczący stały przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ, ambasador Eugeniusz Wyzner.

W pierwszym dniu obrad przemówienia i inauguracyjne wygłosił m. in. przewodniczący delegacji ZSRR — Wiktor Lichaczew i USA — Adrian Fisher. Wyrazili oni pogląd, że niewątpliwie pozytywny wpływ na dalszy przebieg negocjacji będą miały doniesione propozycje przedstawione przez Leonidę Breżniewa w listopadzie ubiegłego roku. Propozycje te zakładają jednoczesne zaprzestanie przez wszystkie państwa produkcji wszelkich rodzajów broni jądrowej — atomowej, wodorowej i neutronowej oraz stopniową redukcję już nagromadzonych zapasów tej broni, aż do jej całkowitej likwidacji, a także ogłoszenie moratorium również na wybuchy jądrowe dla celów pokojowych.

Rzecznicy delegacji uczestniczących w obradach podkreślili, że obecna faza negocjacji będzie szczególnie pracowita, bowiem stanowi ona istotny etap przygotowań do rozpoczęcia się w maju br. specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconej problemom rozbrojenia.

Jednym z dominujących tematów obecnych obrad komitetu będzie przedłożona przez ZSRR propozycja w sprawie zawarcia układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. Istotny wkład w prace nad przy-

gotowaniem do nowych porozumień wnoszą także równoległe w Genewie trwające rokowania ZSRR i USA — Wielka Brytania, mające na celu rozpatrzenie możliwości wnieścia na forum Komitetu Rozbrojeniowego wspólnej inicjatywy tych państw w sprawie całkowitego i powszechnego zakazu prób z bronią jądrową.

Rzecznicy przypomnieli oświadczenia wielu delegacji rządowych, które dały wyraz zaniepokojeniu światowej opinii publicznej faktem opracowywania coraz to nowych, groźnych rodzajów broni masowej zagłady, w tym zwłaszcza bomby neutronowej. Podkreślono, iż wymaga to zwiększenia tempa prac genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego, zwłaszcza w zakresie układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową oraz konwencji o zakazie badań i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady.

Tematem prac obecnej sesji Komitetu Rozbrojeniowego będzie również sprawa dalszego umocnienia i uniwersalizacji układu o nie-rozprzestrzenianiu broni jądrowej, będącego jednym z najważniejszych czynników w zbrojeniowym systemie zapobiegania wyścigowi zbrojeń.

Jak zapowiedzieli rzecznicy większości państw, negocjacje znajdą się również szerzej domniemywanej inicjatywy rozbrojeniowej ogłoszonej przez Polskę i zaproszonych do współpracy państw, ostatnia sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ w Nowym Jorku. W szczególności komitet zamierza w sprawie międzynarodowej konwencji o zakazie stosowania środków chemicznych w wojnie, jako pierwszego kroku prowadzącego do całkowitego skutecznego zakazu badań, produkcji i przechowywania broni chemicznej oraz zniszczenia jej zapasów.

Rzecznicy wszystkich delegacji wyrazili przekonanie, że przyspieszenie prac Komitetu we wszystkich tych kluczowych problemach rozbrojenia przyczyni się do pomyślnego przebiegu i pozytywnych wyników zbliżającej się sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconej problemom światowego rozbrojenia. PAP

„Washington Post” o procesie załogi Majdanka

Sędziowie są bezradni wobec taktyki obrońców

Sprawa zbrodniarzy wojennych, odpowiedzialnych za ludobójstwo popełnione w latach II wojny światowej, nie jest zbyt ciekawym tematem na łamach amerykańskiej prasy. Warto więc odnotować fakt, że w poniedziałkowym numerze dziennika „Washington Post” ukazała się dość obszerna publikacja, omawiająca toczący się obecnie przed sądem w Duesseldorfie proces 14 byłych członków załogi hitlerowskiego obozu zagłady na Majdanku.

Relacja ta, pióra bońskiego korespondenta tego dziennika, M. Getlera, została zaopatrzona w wymowny tytuł: „Procesy przestępstw wojennych w Niemczech — pod koniec — rozstrzygnięcie”. Informacja o przebiegu procesu w Duesseldorfie, trwającego już od ponad 2 lat i dalekiego jeszcze do zakończenia, korespondent amerykański stwierdza, że proces ten budzi wiele rozczarowania.

Sędziowie okazują się bezradni

wobec taktyki przyjętej przez obrońcę, a obliczonej na odwiekanie i gmatwanie sprawy. Również atmosfera otaczająca proces nie sprzyja wykazaniu prawdy i ukaraniu winnych. Prasa RFN pomija przede wszystkim milczeniem. Świadek wie oskarżenia, w tym świadkowie z Polski i ze Stanów Zjednoczonych, są brutalnie atakowani, a nawet oskarżani przez obrońcę. „Należy wątpić — pisze reporter — czy ktokolwiek z oskarżonych znajdzie się kiedykolwiek w więzieniu”.

„Washington Post” informuje swoich czytelników, że proces byłych członków załogi Majdanka jest być może ostatnim tego rodzaju procesem przestępstw wojennych. Począwszy bowiem od przyszłego roku, w RFN zacznie działać zasada przedawnienia zbrodni popełnionych w latach wojny, co może zapewnić bezkarność wielu hitlerowskim przestępcom. PAP

Naród etiopski będzie nadal walczył o słuszną sprawę

Przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Etiopii (DERG) — Mengistu Haile Mariam wygłosił przemówienie radiowo-telewizyjne na temat sytuacji wewnętrznej — politycznej kraju i wydarzeń w tej części Afryki.

Ludzie pracy Etiopii — kontynuował mówca — prowadzą walkę o słuszną sprawę i wierzą w zwycięstwo. Obecnie jedynym i ostatecznym rozwiązaniem konfliktu w rogu Afryki i gwarancją pokoju — dodał — może być niezwłoczne wycofanie wojsk somalijskich z terytorium Etiopii. Etiopia — stwierdził przewodniczący DERG — będzie prowadziła nadal sprawiedliwą walkę. PAP

W Krakowie znaleziono klisze fotograficzne z lat 1868 — 1919

Muzeum Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego stało się posiadaczem sensacyjnego znaleziska obejmującego około 6 000 klisz fotograficznych z lat 1868—1919.

Klisze te pochodzą z większości z pracowni słynnego w XIX w. w Europie polskiego fotografa, Waleria Rzewuskiego oraz — częściowo — Józefa Zebalta. Przedstawiają one szczegóły z życia ówczesnego Krakowa, nie istniejące już fragmenty architektoniczne tego miasta, portrety przedstawicieli znanych rodzin, aktorów (m. in.

a przebieg rozprawy potwierdził w całej rozciągłości materiały zebrane w tej sprawie przez Służbę Bezpieczeństwa MSW w toku postępowania przygotowawczego, prowadzonego pod nadzorem Naczelnej Prokuratury Wojskowej.

Sąd uznał Stanisława Dembowskiego winnym zbrodni szpiegostwa i skazał go na karę 13 lat pozbawienia wolności, 3 lat utraty praw publicznych, 50 000 złotych grzywny oraz przepadek mienia w całości. (PAP)

Wiele ofiar i znaczne straty materialne w wyniku mrozów w USA

Wczoraj w stanach środkowego zachodu USA nadal padał śnieg, aczkolwiek nie tak obficie jak w poprzednich dniach. W stanie Michigan władze liczą się z ewentualnością, że 72 000 km dróg nie zostanie oczyszczone ze śniegu w ciągu najbliższych 19 dni, nawet w przypadku ustania dalszych opadów. W stanie tym stwierdzono już 16 śmiertelnych ofiar od niedawnego ataku zimy. W Ohio bilans jest jeszcze tragiczniejszy — co najmniej 34 wypadki śmiertelne, a w Illinois — 21.

Gubernator Ohio ocenił na co najmniej 64 mln dolarów straty wyrządzone przez śnieżycę i mrozy w tym stanie. Akcja usuwania następstw śnieżycy pochłania dodatkowe 15-25 mln dolarów. Falę mrozów nie oszczędziła nawet południowa część państwa.

Ofiary w Austrii

W zachodniej i południowej części Austrii, od niedzieli pada obfity śnieg. Zaspy śnieżne utrudniają komunikację w Alpach. Zarejestrowano już 3 śmiertelne ofiary śnieżycy. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże.

Temperatura minimalna od 0 do minus 2 stopni, maksymalna od plus 3 do 5 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury w Poznaniu plus 2 stopnie, w Kaliszu plus 2 stopnie, w Koninie plus 1 stopień, w Lesznie 0 stopni, w Pile 0 stopni; ciśnienie 1015 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Telefony

W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł pożar w piekarni w Babiaku w woj. konińskim. Straty szacuje się na około 200 000 zł. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

Na trasie Koło — Barłogi w woj. konińskim wypadło w poniedziałek w nocy dwóch pasażerów z pociągu relacji Legnica — Brześć. Jeden odniósł bardzo ciężkie obrażenia, drugi — lżejsze.

W Siedliszkach w woj. kaliskim motocyklista najechał w poniedziałek wieczorem na idącą w tym samym kierunku ciężarówkę. Motocyklista, pasażerka i pieszy odnieśli obrażenia. (b)

Kosmiczna misja „Galileo”

W poniedziałek w Waszyngtonie poinformowano, że w 1982 r. Stany Zjednoczone podejmą realizację ambitnej misji kosmicznej pod kryptonimem „Galileo”, w ramach której na orbitę wokół Jowisza zostanie wprowadzony statek kosmiczny, który z kolei wyśle w atmosferę tej planety specjalną sondę.

Cały projekt został nazwany tak na cześć 16-wiecznego włoskiego astronoma Galileusza, który pierwszy przeprowadził obserwacje Jowisza za pomocą teleskopu. Statek kosmiczny „Galileo” zostanie wyniesiony na orbitę wokółziemską za pomocą promu kosmicznego, z załogą na pokładzie. PAP

Sprawa byłego właściciela firmy „Biuro Projektów Organo - Pomiaro - Projekt w Poznaniu” — Mariana Ciesielskiego znów trafiła do Sądu Najwyższego. Nastąpiło to w wyniku rewizji nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego.

Przypomnijmy, że w drugiej połowie ubiegłego roku prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego M. Ciesielski został uznany winnym jedynie tego, że posługiwał się sfałszowanym dyplomem Wicewodowej Szkoły Inżynierskiej (postępowanie w tej sprawie umorzono na mocy amnestii), natomiast został uniewinniony m. in. od zarzutu przywłaszczenia 4,2 mln zł (za co w 1976 roku Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał go na 10 lat pozbawienia wolności i 400 000 zł grzywny).

Rewizja nadzwyczajna w sprawie b. właściciela „Organo-Pomiaro-Projektu”

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że M. Ciesielski pobrał owe 4,2 mln zł stosując przy wycofaniu prac projektowych — przysługujące mu stawki, identyczne z tymi, które obowiązują w państwowych biurach projektowych. Przede wszystkim z tą interpretacją polemizuje rewizja nadzwyczajna Prokuratora Generalnego. Wyraża on jest tam pogląd, że firma M. Ciesielskiego powstała nielegalnie, nie miała osobowości prawnej, była tak upoziorniana, by wywoływać wrażenie, że jest jednostką gospodarką społeczną, przy czym M. Ciesielski nie miał ani uprawnień ani kwalifikacji nie-

zbędnych do projektowania i jego działalność ograniczała się do pośrednictwa między zleceniodawcami (przedsiębiorstwami państwowymi) a wykonawcami, którymi byli pracownicy instytucji państwowych. W takiej sytuacji — konkluduje się w rewizji — prace przechodzące przez firmę M. Ciesielskiego mogły być wyceniane w wysokości 55 procent stawek przysługujących państwowym biurom projektowym; przyjęcie innej interpretacji (100-procentowe stawki dla „Organo - Pomiaro - Projektu”) byłoby sankcjonowaniem zysku niewspółmiernego do nakładu pracy. (ak)

CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (7)

Ze znakiem jakości w świat

Przebić się na rynku zagranicznych jakości towarów. — Takie stwierdzenie usłyszałem na jednej z Konferencji Samorządu Robotniczego. Ktoś drugi powiedział: — Dlaczego inni mają korzystać z dobrodziejstw „renty jakości” a my nie?

Renta jakości to po prostu zespół przywilejów — również cenowych — których w obrocie zagranicznym dorobili się najwybitniejsi światowi producenci-eksporterzy. Ich wyroby mają zawsze gwarantowaną wysoką jakość. Można je kupić „w ciemno”, ale trzeba zapłacić drożej. I to się właśnie nazywa rentą jakości.

Wśród naszych krajowych eksporterów coraz większa jest ostatnio grupa zaczynających się wyróżniać na światowych rynkach. Niedaleko szukając, weźmy przykład Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących. Załoga doprowadziła do takiej jakości wytwarzanych łożysk, że wielu kupców rezygnuje z odbioru jakościowego. Ta dobra jakość zapewnia z kolei fabryce swego rodzaju pewność siebie w pertraktacjach handlowych. Coraz lepszą opinią cieszą się też w ostatnim czasie wyroby HCP, „Telkom-Telety” czy na przykład „Centry”. Wśród 105 eksporterów z Poznania, takich solidnych producentów jest ostatnio więcej.

Nasze ujemne saldo w obrotach z zagranicą wynosiło w roku 1977 około 16 mld złotych dewizowych, przywóz bowiem do Polski osiągnął wartość około 50 mld zł dewizowych, a wywóz — 40 mld. W stosunku do rezultatów roku 1976 udało się zmniejszyć ujemne saldo o 8 procent, przy czym relacje te były dla nas bardziej korzystne w wymiarze z krajami członkowskimi RWPG.

Głównym celem dla handlu zagranicznego — przyjętym również na II Krajowej Konferencji PZPR — jest obecnie jak najszybsze zlikwidowanie wspomnianego ujemnego salda. Osiągnięcie tego celu wydaje się coraz bliższe. Trzeba jednak szczególnej dyscypliny i konsekwencji w wykonywaniu zamierzeń by przedsięwzięcie to jak najszybciej zrealizować. A nie wszystko zostało zrobione. Zakładano bowiem w planie na rok 1977 szybszy wzrost eksportu i większe zmniejszenie importu niż udało się osiągnąć.

Przyczyn pewnych niepowodzeń można wymienić kilka. Niektóre z nich mają charakter obiektywny. Był to kolejny rok nieurodzaju w rolnictwie, dlatego też trzeba było zakupić ponadplanową ilość zboża i pasz. Trwająca nadal w niektórych krajach zachodnich recesja gospodarcza przyczyniła się też zarówno do umniejszenia zakupów przez odbiorców, jak i do szczególnego zaostreżenia wymagań jakościowych wobec kupowanych wyrobów. Jednak sądzę, iż niektórzy nasi handlowcy i producenci wyolbrzymiają rolę tego ostatniego czynnika. Przecież od lat wiadomo, że dobra jakość może być elementem przewagowym na rynkach zagranicznych, że trzeba się przystosowywać asortymentem, sposobem dostaw oraz terminowością — do wymagań kupców. Kto tego nie rozumiał, przegrać musi konkurencyjną walkę.

O tej sprawie mówił też na II Krajowej Konferencji PZPR Edward Gierk stwierdzając m. in., że w handlu i współpracy gospodarczej z krajami kapitalistycznymi musimy uwzględniać przedłużającą się dekonunkturę oraz rosnący protekcyjizm na światowym rynku kapitalistycznym. Z tej sy-

tuaacji przemysł i organizacje handlu zagranicznego powinny wyciągnąć wnioski: konieczna jest intensyfikacja eksportu i zarazem poprawa jego efektywności.

Dlatego też przewidywanie dotychczasowych słabości to najważniejsze tegoroczne zadanie dla handlu zagranicznego. Wiele do zrobienia jest też w dziedzinach gospodarki ściśle powiązanych z handlem; w przemyśle, rolnictwie oraz w transporcie. Wszystkie zamierzenia służące muszą poprawie szeroko pojmowanej jakości.

Stworzono ku temu sprzyjające warunki. Przyjęto bowiem w narodowym planie społeczno-gospodarczym takie wskaźniki, by nie powodować zbytejnej nerwowości eksporterów. Natomiast wzrost przywozu głównie będzie dotyczył niektórych surowców i materiałów oraz artykułów konsumpcyjnych. Ale tylko pod warunkiem poprawy w oszczędnym gospodarowaniu importowanymi dobrami. Racjonalizacja importu to jedno z czołowych zadań handlu zagranicznego.

W czasie dyskusji na II Krajowej Konferencji PZPR mówiono, że w wielu zakładach i przedsiębiorstwach nadal beztrako się się po import. Podkreślano, że wszyscy realizatorzy planów powinni pamiętać, iż obowiązuje ich nie tylko ścisła dyscyplina eksportu lecz również importu.

Przedsięwzięciem dla całej gospodarki jest obecnie intensyfikacja wywozu do krajów kapitalistycznych — o 11,2 procent, do krajów RWPG — o 3,2 procent. Aby to zrealizować trzeba szybciej zwiększać produkcję na eksport niż produkcję w ogóle.

Zaobserwować można, że w wielu zakładach podchodzi się do tego zamierzenia rzeczowo. Dowodem tego wyniki ostatnich KSR. W czasie których załogi wielu przedsiębiorstw akceptują plany eksportu znacznie wyższe niż ubiegłoroczne. Na przykład tegoroczny wywóz wzrasta w poznańskiej „Telkom-Telety” o 60 procent, w HCP o 8,5 procent. Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych o maszyny wartości 14 mln zł dewizowych. Więcej samochodów „Tarpam” sprzedaje za granicę Fabryka Samochodów Rolniczych, ostrzeszowska Fabryka Obrabiarek Specjalnych „Ponar” wysłała za granicę wyroby wartości 2/3 wartości swojej produkcji, a poznański „Elektromontaż” wykonuje więcej „dewizowych” prac na budowach w Czechosłowacji, Kuwejcie i Tajlandii.

Tak więc u początku roku widać bardziej proekspansywne nastawienie wielu działów gospodarki. Powinno się to wyrażać nie tylko ilością sprzedawanych wyrobów i osiąganiem optymalnych cen, lecz również poprawą jakości wyrobów i lepszym dostosowaniem oferty do potrzeb zagranicznych odbiorców. Te wszystkie zamierzenia mają służyć przybliżeniu czasu, kiedy wartość sprzedawanych przez Polskę wyrobów będzie równoważyła kwoty, które przychodzi nam płacić za towary kupowane za granicą.

Osiągnięcie takiego stanu byłoby dużą ulgą dla gospodarki; pozwoliłoby większą część dochodu narodowego przeznaczyć na spożycie. Innymi słowy — do podziału pomiędzy obywateli. Dlatego też sądzę, że nikomu nie są obojętne wyniki handlu zagranicznego. Praktyka ostatnich lat dowiodła, że jego powodzenie lub trudności bezpośrednio wpływają na poziom życia w kraju; na poziom życia każdej polskiej rodziny.

MAREK PRZYBYLSKI



Jestem poznaniaką nie z me tryki, lecz ze świadomego wyboru. Po studiach dziennikarskich w Warszawie, właśnie w Poznaniu zdecydowałam się ułożyć swoje dalsze życie, pracować jako dziennikarka dla wielkopolskiego rolnictwa. W połowie lat pięćdziesiątych, gdy zaczynałam pracę zawodową, niełatwe były warunki pracy terenowej, niekorzystna polityka rolna, niskie zarobki, brak mieszkania. W ciągu 23 lat życia w Poznaniu utwierdziły się moje przekonania — wyniesione z rodzinnego domu na Kujawach — o patriotyzmie, gospodarności, wysokiej kulturze materialnej i duchowej Wielkopolan.

Moi trzej synowie — to już poznaniacy, ale jakże inne jest ich rodzinne miasto od tego, które kiedyś zastałam. Po



Fot. (2) — H. Kamza
Niedługo skończę 29 lat i nigdy jeszcze nie powierzono mi tak odpowiedzialnej funkcji. Wiele natomiast pracuję społecznie z młodzieżą harcerską. Z harcerstwem jestem zresztą związany od dawna. Jestem członkiem Komendy



MOWIĄ NASI KANDYDACI

wstały wielkie osiedla: Rataje, Winogrody, Świerczewskie go, Raszyn. Byłam zaszczepiona, gdy przed laty powierzono mi mandat radnej byłej Dzielnicowej Rady Narodowej Grunwald. Teraz kandyduję ponownie.

Nowe osiedla to nie tylko nasza chluba, ale również wiele kłopotów i potrzeb: zapotrzebowania, komunikacyjnych, socjalnych, kulturalnych. Przybywa obowiązków kontrolnych, spotkań z mieszkańcami, interwencji, zabiegów. Z pierwszego spotkania wyborców z kandydatami na radnych do MRN wynotowałam 15 wniosków i postulatów



mieszkańców jednego tylko osiedla Górczyn-Wschód. Za służbę na wnikiwe rozpatrzenie. (zd)

Mówiła MARIANNA KEM PARA-POLCYN, dziennikarka „Głosu Wielkopolskiego”, kandydatka na radną do Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu. Członkini ZSL.

Hulca do spraw Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej.

Przed trzema laty przybyłem do Pobiedzisk i rozpocząłem pracę w Przychodni Rejonowej jako technik analityki. Zorganizowałem laboratorium, dzięki czemu tutejsi mieszkańcy nie muszą jeździć do Poznania dla przeprowadzenia analiz. Po pracy — mimo że założyłem własną rodzinę — wiele wolnego czasu poświęcam działaniu z młodzieżą. W roku 1975 byłem współorganizatorem utworzenia harcerskiej drużyny wodnej. Dostaliśmy stary barak, gdzie za czelęśmy własnoręcznie budować sprzęt pływacki. Piwnice, otrzymane od władz miejsko-gminnych, przerobiliśmy na Klub Żeglarski; stworzyliśmy warsztaty szkatułkowe. Środki finansowe na ten cel

zdobiliśmy, sprzedając złom. Zyskaliśmy w ten sposób 180 000 złotych. Mamy już 3 żaglówki „Omegi” i wiele mniejszego sprzętu. Młodzież pożytecznie spędza wolny czas: zimą buduje kajaki, latem pływa. Wszyscy muszą zdać państwowy egzamin na stopień żeglarski, wszyscy przechodzą naukę pływania, uczestniczą w organizowanych obozach żeglarskich.

Gdybym teraz został radnym, chciałbym w dalszym ciągu jak najwięcej uwagi poświęcać młodzieży, organizowaniu jej wolnego czasu. (zd)

Mówił MAREK WALISZEWSKI, kandydat do Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Pobiedziskach woj. poznańskie. Bezpartyjny.

Przed wyborami

Radny może dużo, ale...

Wracalem przed paru dniami z ośrodka informacji wyborczej z sąsiadem; gawędzieliśmy o tym i owym. W pewnej chwili sąsiad pokazał palcem plakat wyborczy i powiedział: „Wybory wyborami, ale co taki radny może? Nawet nie wie, że w naszym osiedlu sklep trzeba by przebrnąć, a córka kiedy była u jednego z nich, aby jej po mógł załatwić otrzymanie mieszkania — odmówił”.

Zdawkowo przytaknąłem się siadowi, pożegnaliśmy się przy windzie, ale w domu doszedłem do wniosku, że coś w takim rozumowaniu jest nie tak. Nawet nie chodzi o doświadczenie córki sąsiada, bowiem

gdyby każdy radny w Polsce mógł załatwić otrzymanie mieszkania każdemu potrzebującemu go, znaczyłoby, że nie istnieją w ogóle problemy mieszkaniowe. A istnieje! Co innego jednak ze sklepem.

Faktycznie, w naszym osiedlu jest sklep wókienniczy, a nie ma spożywczego. W innym mieście, a nie ma baru mlecznego. W trzecim zamiast pralni — jest jubiler. W czwartym nieuporządkowany teren. W piątym — brak parkingu. W szóstym... Wiele takich braków utrudnia nam życie, a z kolei my miewamy do wszystkich — także do radnych — pretensje, że „nie nie załatwiają”. Tymczasem, gdyby każda mikrobo-

łączka mogła być — niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki — usuwana przez radnego — wtedy w tym celu — bez przesady — w każdej kamienicy musiałby być radny. Absurd!

Absurd? Czy w gruncie rzeczy tak właśnie nie jest? Dzielnicowa, gminna, czy miejska rada narodowa jest przecież nie jedynym, lecz najważniejszym ogniwem samorządu społecznego i jako taka nie może działać w próżni. Jeśliby system samorządności lokalnej wyobrazić sobie w kształcie piramidy, to rada znajdzie się niewątpliwie na samej górze.

Dokończenie na str. 7
TOMASZ JEZIORAŃSKI

W poszukiwaniu ropy i gazu



Załoga Zakładu Poszukiwań ropy i gazu w Zielonej Górze w ciągu dziesięciu lat działalności odniosła wiele sukcesów. Przy okazji poszukiwań ropy i gazu grupy wiertaczy wykryły wiele nowych, cennych bogactw naturalnych. M. in. w ten sposób odkryto — miedź w Zagłębiu Lubimskim. CAF — fot. Cawalkiewicz

Jak pan uważa — pyta czytelniku — czy w temperaturze minusowej człowiek powinien mieć podwyższoną temperaturę serca?

Oczywiście, że powinien. Taka jest prawidłowość. Taka powinna być prawidłowość.

Im po drugiej stronie okna zimniej, tym serce powinno być bardziej gorące. I takie jest moje zdanie. Lecz proszę mi wierzyć, że nie jest to jakieś moje, zupełnie nowe, prawo. W każdym razie nie pretekstuje ono do nazwy „prawo To masza Jerki”. Bowiem w tym, co wyżej napisałem, naprawdę nie ma nic nowego. Już starożytni Rzymianie... Już nasi pradziadkowie...

A pan, drogi czytelniku? Czyżby pan miał jakieś wątpliwości w tej sprawie? Czy pan może spotkał się z przypadkiem obniżania się temperatury serca w zależności od obniżania się temperatury otoczenia? Ma pan jakieś doświadczenia? Bo byłoby to ciekawe! Byłoby to ciekawe przede wszystkim z naukowego punktu widzenia. Przecież, o czym wiemy, obniżanie temperatury serca nie może się odbywać nieskończenie w dół. Istnieje pewna

granica, a tą granicą jest po prostu śmierć. Były swego czasu prowadzone liczne eksperymenty z obniżaniem temperatury człowieka, w tym i serca, gdyż eksperymentatorzy mieli nadzieję wstrzymać życie, by je ożywić za sto, dwieście lat. Ale

Z życia wzięte

Serce w temperaturze minusowej

nas nie interesują tego typu perspektywy, ponieważ to nie dla nas, a dla bogaczy. Nas, jak sądzę, interesują inne, bardzo prozaiczne przypadki obniżania się temperatury ludzkich serc, gdyż wychodzimy ze szpitalnego założenia, że każdy z nas powinien mieć gorące serce. Może od razu nie jak wulkan, ale serce gorące.

Na serca gorące zwłaszcza w temperaturach minusowych istnieje większe zapotrzebowanie niż w temperaturach plusowych.

W temperaturach minusowych ludzie starzy mają kłopoty z poruszaniem się po ulicach, zwłaszcza na skrzyżowaniach.

W temperaturach minusowych wielka masa kolejarzy pracuje na stacjach, rampach, górkach rozrządowych.

Także pracują ludzie różnych służb, w tym milicjanci z ruchu.

W temperaturach minusowych ciężarówkami, autobusami jeżdżą utrudnieni kierowcy, którzy chcą wpaść do baru gdzieś przy szosie i zjeść szybko coś ciepłego.

W temperaturach minusowych pracują tysiące osób!

Czy o tym pamiętamy? Owszem, chyba pamiętamy. Mamy gorące serca, ale nie zawsze.

Dzieci szkolne mijają samochody na szosie, nam się nie spieszy z podawaniem ręki osobom starszym. Ta-

kie też są te nasze polskie imponderabilia! I są jeszcze inne. Znam arogi, a obok restauracje lub bary, w których zmęczeni kierowcy muszą czekać, aż jego wyśokość kelner raczy zauważyć, raczy podejść i raczy przyjąć zamówienie. Ale do bezduszności gastronomii jesteśmy przyzwyczajeni. Znam przypadki, że kolejarze pracujący na mrozie muszą po tyk ciepłej kawy biegać do bufetów na stacjach. Znam też człowieka, który na drodze próżno prosił o pomoc kierowców, ale i znam takiego, który wpadł w poślizg, trafił w drzewo, przeleciał przez rów i około godziny leżał w ciężkim stanie. A droga w obu przypadkach była ruchliwa!

Jak z tego widać gorące serce nie powinno być luksem, bo jest ono potrzebne w setkach sytuacji. Praktycznie zawsze i wszędzie. Potrzebne jest ono! raz mnie, raz tobie. Dlatego nie rozumiem tego czytelnika, który pyta czy w minusowej temperaturze człowiek powinien mieć podwyższoną temperaturę. Chyba, że chciał sprawokować. Jeżeli tak — wszystko w porządku.

TOMASZ JERKO

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

Przemysł dopinguje Koło

Koło — dawny powiatowy partner Konina — po reformie administracji stało się jednostką wchodzącą w skład województwa konińskiego. Zastanawiano się, czy nie zahamuje to rozwoju miasta, czy nie doprowadzi do przejścia przez nową wojewódzką stolicę co lepszych inwestycyjnych „kasków”. Teraz, po niespełna 3 latach od zmian administracyjnych, mieszkańcy przekonali się, że zamiast degradacji, Koło spotkał wyjątkowo szybki rozwój, zwłaszcza przemysłowy. Miasto ma już przedsiębiorstwa znaczące nie tylko w regionie, lecz i w kraju.

Najbliższe lata przyniosą zdecydowaną rozbudowę potencjału przemysłowego. Przy spisie ulega też budownictwo mieszkaniowe. Właściwe wykorzystanie zainwestowanych miliardów wymaga daleko idących zmian w miejskim handlu, usługach, opiece zdrowotnej, urządzeniach komunalnych. W unowocześnianiu infrastruktury miasta mogą przedsiębiorstwa przemysłowe.

Nowy etap rozwoju Koła zaczął się od budowy nowoczesnych i jednych z największych w kraju Zakładów Mieszanych. To one tworzą zespół aluminiowych brył widocznych z okien pociągów na trasie Poznań — Warszawa. Zakłady Mieszane były też pierwszą z kilku międzynarodowych inwestycji w Koło. Druga była duńska proszkownia mleka i włoska wytwórnia „mlekomiksu” — jedna z dwóch w kraju. Obecnie trwa rozbudowa zakładów mleczarskich o tzw. dział miejski, w którym wytwarzać się będzie ser, masło, napoje mleczne. Jeszcze w tym roku ruszy druga nitka mieszalni „mlekomiksu”.

a zakład ma szansę przekroczyć miliard złotych wartości produkcji.

Trzecia międzynarodowa inwestycja była „Korund”. Wydział tarcz ściernych, pierwszy tego typu w kraju, jest właściwie nowym zakładem zatrudniającym 600 osób i wytwarzającym rocznie 12 000 ton ścierni. Antyimportowa produkcja, najnowsza w świecie technologia. Obiekt wybudowali Szwedzi, urządzenie dostarczyła amerykańska firma „Norton”. Jeszcze w tym roku rozpocznie się rozbudowa i modernizacja starej części zakładu, w celu doskonalenia ilości i jakości produkcji do potrzeb nowego wydziału.

Inwestycje towarzyszyć będą Kołu również w latach następnych. Rozpoczyna się modernizacja i rozbudowa zakładów fajansowych, przygotowuje się rozbudowę Zakładów Wzrobów Sanitarnych „Cersanit”. Wymaga tego rozwój budownictwa mieszkaniowego w kraju.

Wszystkie te inwestycje łączą nowoczesność technologii, wysokie wymagania stawiane załogom i kierownikom. Nowoczesność urządzeń zmusza do postępu w organizacji pracy, stawia ludziom wymagania, które procentują również w życiu społecznym Koła. Przemysł stanowi tło, do którego przynurkują się miasta. To dopinguje. Tym bardziej, że mimo rezultatów i zmian, jakie zaszły w ostatnim czasie, potrzeby są nadal rozliczne. Najważniejsze, to budownictwo mieszkaniowe. Nowe osiedla powstawać będą szybko. Do roku 1980 tylko pracownicy „Korundu” otrzymają 600 mieszkań. W tym roku 200. To między innymi skutek

oddania na rok przed terminem fabryki domów w Koninie.

Trwa budowa osiedla przy ulicach Sienkiewicza i Włocławskiej. Zamieszka w nim 3 000 osób. Sześć bloków już jest gotowych. W tym roku miasto wzbogaci się o 400 mieszkań spółdzielczych. Przystąpiono do uzbrajania terenów pod przyszłe budownictwo, przeznaczając na to 6 milionów złotych. Wreszcie uzbrojeniem obojętnie się tereny budownictwa jednorodzinnego.

Wreszcie Koło dysponować będzie mieszkańcami zastępczymi. Kupiono 4 pawilony, w których powstanie 50 mieszkań. Umożliwi to remonty kapitalne starych domów w centrum.

Widoczna jest poprawa w handlu. Od kilku lat powiększa się sklepy, łącząc małe pomieszczenia. W tym roku zmiany takie obejmą kilkanaście placówek. Otwarto nową księgarnię. Powstają dwa pawilony: ogólnospółczyński WSS i usługowy WPHW, w którym otworzy się punkty: radio-telewizyjny ze sprzętem zmechanizowanym oraz gospodarski domowy.

Ostatnie lata przyniosły poprawę warunków opieki zdrowotnej i placówek socjalnych. Przybyły dwa przedszkola. Rozpoczęto budowę pawilonu diagnostycznego przy szpitalu.

Zamierzeń i problemów jest naturalnie więcej. Tych ostatnich przybywa, co wiąże się z przyspieszonym rozwojem Koła. To, co jeszcze kilka lat temu było nieistotne, bądź odległe, dziś staje się palącą potrzebą.

— Dziś — mówi zastępca naczelnika miasta, Zdzisław Felis — widzimy problemy i potrzeby miasta szerzej, bo mamy większe możliwości. Nasz partner — przemysł przy spiesza zachodzące zmiany wpływa też na postawę mieszkańców. Przysparza to pracę, ale miasto na tym tylko zyska.

WOJCIECH PLUTOWSKI

KALISKIE

Społeczne pasje ożywiają kulturę

ani Irena Świątek ani Lechosław Ochocki nie zaprzeczają, że jeszcze kilkanaście miesięcy temu w Wojewódzkim Domu Kultury w Kaliszu niewiele się działo. Po odejściu poprzedniego dyrektora wszystko było „w proszku”, a wewnątrz starego budynku przy ul. Łazińskiej trwał etapowy remont kończony mozołnie do dziś. Niektóre sekcje i koła zainteresowań przetrwały jednak wszelkie zmiany i trudne okresy kiedy malarze kolejno zdrypywali ściany i kładli świeże farby.

— Nie wszystko udało się odnowić, ale jakoś to już wygląda. Powoli zgromadziliśmy też niezbędny sprzęt i nie musimy już pożyżać wzmocniać jak dwa lata temu — mówi dyrektor L. Ochocki. — Ożywiła się również działalność środowiskowa, regularnie pracują sekcje, coraz lepszy poziom prezentują zespoły muzyczne i grupa tańca nowoczesnego „Modern”. Od września ubiegłego roku odbywają się próby 80-osobowego zespołu harcerskiego — jeszcze bez nazwy, ale zawsze przy pełnej frekwencji należących doń dziewcząt i chłopów. Pierwszy koncert dla publiczności zapowiadano na pierwszego maja. Obserwatorzy prób są zdania, że — podobnie jak utworzona kilkanaście miesięcy temu orkiestra podwórkowa — ten zespół będzie mógł z powodzeniem reprezentować województwo na różnych imprezach krajowych.

Nawet ludzie mniej związani z kulturą wiedzą, że znacznie ożywiła się działalność tej placówki. Coraz więcej jest udanych imprez, coraz chętniej zagląda do WDK młodzież szkolna. Któregoś dnia przyszedł człowiek w średnim wieku z konkretną ofertą. — Mam pasję społecznego działania — mówi. — Chcę wyjść poza swoje obowiązki zawodowe i dom rodzinny, chciałbym tu pracować, ale nie szukam dodatkowego zarobku. Znam ludzi, którzy tak jak ja grają w warcaby i szachy, ale potrzebne są turnieje, stałe dni i miejsca spotkań w większym gronie, łatwiej wtedy doskonalić umiejętności. Teraz w nowej sekcji działa już spora grupa szachistów. W wolne soboty odbywają się turnieje rodzinne, a społeczny instruktor (z uprawnieniami) podsuwa wciąż nowe propozycje.

Niedawno zgłosiła się grupa młodych ludzi, którzy zaproponowali utworzenie przy WDK klubu starych motocykli „Sokół”. Przedstawili gotowy plan działania, m. in. opracowany już program ogólnopolskiego zlotu starych motocykli, który chcą zorganizować na początku maja w Gołuchowie. Jak takich zapaleńców nie przyjąć — mówi wicedyrektor WDK, Irena Świątek. — Nawiazali już kontakty z miłośnikami motoryzacji z innych miast, a teraz przekazują bezinteresownie dla

Muzeum Techniki w Warszawie jedyny w kraju, podobno unikatowy egzemplarz przedwojennego motocykla „Sokół” -200, który znajduje się w ich posiadaniu. Na pochód 1-majowy przygotowują własną kolumnę motorową.

Trudno też nie podziwiać akwarystów, od wielu lat związanych z domem kultury przy Łazińskiej. Ta prężna sekcja (oddział Polskiego Związku Akwarystów) organizuje corocznie międzynarodowe wystawy konkursowe „Pawich Oczek”. Przyjeżdżają hodowcy tych małych rybek z Austrii, RFN, Czechosłowacji, NRD. Nietypową dla innych domów kultury sekcję tworzą zapaleńcy — astronomowie. Z ich inicjatywy od wiosny znacznie działa przy placu Ratuszowym plenerowe obserwatorium gwiazd i księżyc, dostępne dla wszystkich. Nie mniejszy zapał oraz nie mniej ciekawe zajęcia proponują zespoły fotoamatorów, filmowców i plastyków. Nie dla wszystkich starcza miejsca na pracownię, lecz zbierają się systematycznie, dyskutują, prezentują prace wykonane w domach. Z powodu ciasnoty nie może ruszyć pracownia tkactwa artystycznego, chociaż są już zakupione warsztaty, przędza i stoły odpadów z zakładów włókienniczych.

Jak się okazuje, nie brak działaczy zapaleńców i hobbistów. Społeczna twórczość nie zanika — wbrew teorii, że telewizja wypiera coraz skuteczniej tego typu poczynania. Czasem potrzebna tylko inspiracja, jak było np. z turniejem kulturalnym szkół średnich. Założenia są proste i nie nowe: ożywienie ruchu kulturalnego wśród młodzieży, wyławianie tych najzdolniejszych i wciągnięcie ich do współpracy, a także upowszechnienie kultury i sztuki w środowiskach uczniowskich. Cel został osiągnięty przy pomocy metod, które wszystkim przynadają do gustu.

Współwzrostu połączone z zabawą, nie tracąc przy tym dyskretnie zaprogramowanych wartości wychowawczych i dydaktycznych. Towarzyszą one wszystkim formom rozrywkowym i rywalizacji, w których uczestniczą młodzież liceów i techników. Konkursy odbywają się etapowo pod hasłami: „ABC sztuki”, „Mojemu miastu, ojeździe — sobie”, „Turniej republik Kraju Rad”. Własne programy kabaretowe, estradowe i muzyczne przygotowują uczniowie i adreśują do załóg pracowni tych zakładów, które objęły ich szkoły patronatem.

Zainteresowanie turniejem przeszło najśmielsze oczekiwania — frekwencja podczas tych spotkań jest zawsze większa niż kiedyś na dyskotekach. Tworzą się nowe zespoły, a uczniowie z różnych szkół nawiązują kontakty, porównują swoje umiejętności i świetnie się bawią.

BOGDAN PARDUS

POZNAŃSKIE

Działanie dla ogółu

Postęp urbanizacji kraju zwiększa znaczenie instytucji demokratycznych, służących aktywizacji ludzkich inicjatyw, pomysłowości mieszkańców miast i wsi. Wzrasta więc rola tych wszystkich ciał społecznych, od których sprawnego działania zależy nie tylko zewnętrzny wygląd miasta czy wsi, ale także ich funkcjonowanie, sprawność obsługi obywatela. Pole do popisu ma tu przede wszystkim samorząd mieszkańców, któremu stwarza się coraz lepsze możliwości działania.

W województwie poznańskim dużą wagę przywiązuje się do współpracy samorządu z organami administracji stopnia podstawowego. Zadania tych ostatnich we współdziałaniu z samorządem wytyczyło zarządzenie wojewody poznańskiego ze stycznia ubiegłego roku. Naczelniczy miast i gmin zostali w nim zobowiązani do udzielania samorządom mieszkańców szeroko rozumianej pomocy oraz do terminowego załatwiania ich wniosków i postulatów.

Niedawno przeprowadzono kontrolę realizacji tych zadań w miastach i gminach. Badaniami objęto 17 urzędów w Poznaniu. Okazało się, że ich władze wyznaczyły pracowników urzędów do uczestniczenia w zebraniach i posiedzeniach organów samorządowych. Stworzyło to pomost między samorządem i władzami miejsko-gminnymi, które mogą dzięki temu lepiej poznawać problemy nierzadko mieszkańców, pomagać w załatwianiu rozmaitych przedsięwzięć, zwłaszcza w zakresie budownictwa, gospodarki komunalnej, czynów społecznych.

We wszystkich urzędach miast i gmin przyjmowanie przedstawicieli organów samorządu odbywa się w trybie ustalonym dla radnych. Obowiązek ten wykonują naczelnicy, ich zastępcy bądź upoważnieni przez nich sekretarze urzędów lub kierownicy wydziałów. Umożliwia to podejmowanie szybkich decyzji w istotnych sprawach środowiska, sygnalizowanych przez mieszkańców. Praktyka potwierdza celowość takiego załatwiania wniosków i uwag samorządu. Dość stwierdzić, że w skontrolowanych jednostkach zgłoszono w ubiegłym roku około 300 postulatów (najwięcej w Pobiedziskach, Nowym Tomyślu i Grodzisku), z których zdecydowana większość została uwzględniona w pracach urzędów i wkrótce załatwiona.

Jedne sprawy dotyczą ulicy czy osiedla, inne — całej wsi lub kilku, jeszcze inne mają znaczenie dla gminy i jej centrum. Wszystkie jednak są równie ważne dla mieszkańców. Dlatego też urzędy uwzględniają ich opinie przy ostatecznych rozstrzygnięciach spraw o istotnym znaczeniu lokalnym. Chodzi tu głównie o usprawnianie funkcjonowania placówek handlowo-usługowych, prawidłowe eksploatację budynków mieszkalnych, rozdział mieszkań, przeznaczenie lokali na cele publiczne świetlice, kluby, biblioteki, itp.). Najlepiej układa się to współdziałanie w Buku, Grodzisku i Kórniku.

Szczególnie aktywną działalność wykazują samorządy w inspirowaniu i wykonywaniu czynów społecznych. Urzędy okazują im w tym wszechstronną pomoc. Wspólnym wysiłkiem mieszkańców powstają boiska sportowe, place zabaw, ośrodki rekreacji i parkinki. Przy społecznym udziale odbywa się również modernizowanie dróg i ulic, rozprowadzanie wodociągów oraz sieci gazowej i kanalizacyjnej. Najwięcej takich przedsięwzięć podejmuje się w Buku, Nowym Tomyślu, Opalenicy i Wielichowie. Tam też organy samorządu mają duże osiągnięcia w pracy społeczno-wychowawczej, szczególnie wśród dzieci i młodzieży; pożyteczną społecznie działalnością jest również opieka nad ludźmi starszymi, schorowanymi i samotnymi.

Ważne miejsce w poczynaniach samorządowych w Poznaniu zajmują współdziałanie z samorządami robotniczymi. Wzorcowo rozwija się ono w Gnieźnie, gdzie ustalono patronaty zakładów pracy nad komitetami osiedłowymi, działającymi w poszczególnych rejonach miasta. Zakłady owe z pomocą samorządów robotniczych świadczą pomoc materiałowo-sprzętową przy realizowaniu czynów, podejmowanych przez samorząd mieszkańców. Interesującym przejawem tego współdziałania jest nad-

to udział samorządów robotniczych z Pniew w budowie parku miejskiego oraz wspólne organizowanie w Sierakowie konkursu pod nazwą „Najlepszy ogródek działkowy”. W Gnieźnie, Pniewach, Opalenicy, Sierakowie i Środzie członkowie samorządów robotniczych wchodzi w skład komitetów osiedlowych, wspólnie ustalając zadania dla poprawy estetyki w mieście czy gminie.

Coraz lepiej układa się też współpraca władz miejsko-gminnych z samorządem mieszkańców wsi. We wszystkich urzędach zobowiązano pracowników służby rolnej do stałych kontaktów z organami samorządu. Zgłaszaniu rozmaitych uwag i wniosków służą zwłaszcza zebrania wiejskie. Zapewniono ponadto sołtysom współdziałanie w rozstrzyganiu istotnych dla danego sołectwa spraw — w szczególności tych, które mają bezpośredni wpływ na rozwój produkcji rolnej oraz realizację czynów społecznych. Sołtysi biorą więc udział w sesjach rady narodowej, w organizowanych przez naczelników naradach koordynacyjnych, akcjach kontrolnych i przeglądach, zaprasza się ich na posiedzenia poszczególnych komisji rady.

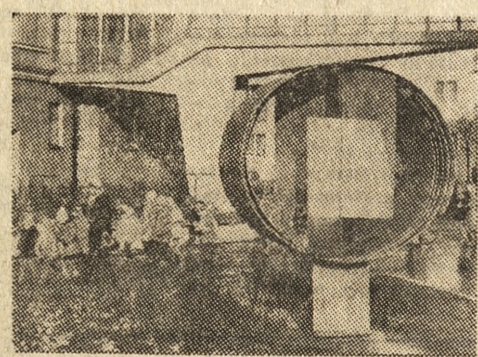
Kompleksowemu rozwijaniu działalności samorządowej służą organizowane z inicjatywą komitetów Frontu Jedności Narodu lub naczelników — okresowe narady przewodniczących organów samorządu mieszkańców. Omawia się na nich istotne zagadnienia organizacyjne, dokonuje oceny realizacji zadań społecznych i wytycza nowe. Najwięcej takich narad odbywa się w Sierakowie, Ostrogu i Szamotułach.

Dotychczasowe doświadczenia pozwalają pozytywnie ocenić rezultaty współdziałania w Poznaniu terenowych organów administracji państwowej z organami samorządu mieszkańców. W dalszej pracy tych pierwszych, powinny one w szczególności upowszechniać doświadczenia i osiągnięcia wyróżniających się organów samorządowych, stwarzając im coraz lepsze warunki lokalowe, ułatwiając współpracę z samorządem robotniczym i innymi organizacjami działającymi w mieście i gminie.

W najbliższym czasie naczelnicy miast i gmin zainicjować mają nowe formy współpracy z samorządem mieszkańców. Takie, które najtrafniej odpowiadać będą miejscowym warunkom, potrzebom i możliwościom.

PIOTR BOROWICZ

Po plenerze w Koninie



Ostatnio, na placu Konina postawiono trzy rzeźby, będące wynikiem ubiegłorocznego, ogólnopolskiego pleneru rzeźby „Konin — Aluminium”. Na wiosnę ustawione zostaną trzy dalsze rzeźby. Na zdjęciu: rzeźba ustawiona na placu przed Górnym Domem Kultury „Oskard”.

Fot. — H. Kamza

LESZCZYŃSKIE

Ewolucja

W ciągu ostatnich siedmiu lat dokonuje się na wsi polskiej znamienita ewolucja w sposobach produkcji, w myśleniu ekonomicznym i emocjonalnym, w sposobie życia i rozumieniu swojej roli społecznej przez ludność rolniczą. Oto, jak to wygląda na wsi leszczyńskiej:

W Kąkolowie chłop-robotnik chciał dokupić ziemię. Chodził po urzędach uparcie, mimo sporych opór, mimo sprzeciwów, nawet w Warszawie był, wreszcie „zmęczył władzę”, sprzedano mu niecały hektar do jego niecałych dwóch. Teraz, po trzech latach amator ziemi przyznaje, że mu na niej nie zależy. — Karę za chwałę i wlepił, tylko z nią mam kłopoty. Ja pracuję na kolei, dawniej zarabiałem 2 tysiące, teraz mam 7, syn ma 10, nam się tak żyje, jak jeszcze nigdy. Nie chce się w ziemi robić. Kiedyś w roku sprzedano 40 świń, teraz trzy — nam tylko dla siebie, jedną na gwiazdkę, jedną na Wielkanoc; jakbym mięso w sklepie mógł kupić, to i tych dwóch bym nie chciał.

40 świń — to mięso na rok dla 20 rodzin. Zrezygnowali z hodowli trzody weterynary, nauczycieli i inżynierów rolnych w gminie Włoszakowice, nie kontynuują przydomowego tuczu dziesiątki rodzin zatrudnionych w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach państwowych Leszczyńskiego. Po prostu wygodniej jest pracować osiem godzin i nie mieć z własnymi zwierzętami kłopotu, zwłaszcza gdy się zarabia 6—8 tysięcy na miesiąc. W małych miastach byli też drobni hodowcy, którzy dziś z rolniczych dochodów zrezygnowali. Następuje na wsi leszczyńskiej polaryzacja zainteresowań rolniczych — albo tylko rolnictwo na własnej ziemi, albo praca na posadzie.

PGR-y Leszczyńskiego przeżyły w ostatnich latach ponad 10 tysięcy hektarów ziemi chłopskiej, oddanej państwu w zamian za renty lub odprzedaż. Dawniej na tej ziemi produkowano około 25 tysięcy tuczników rocznie.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

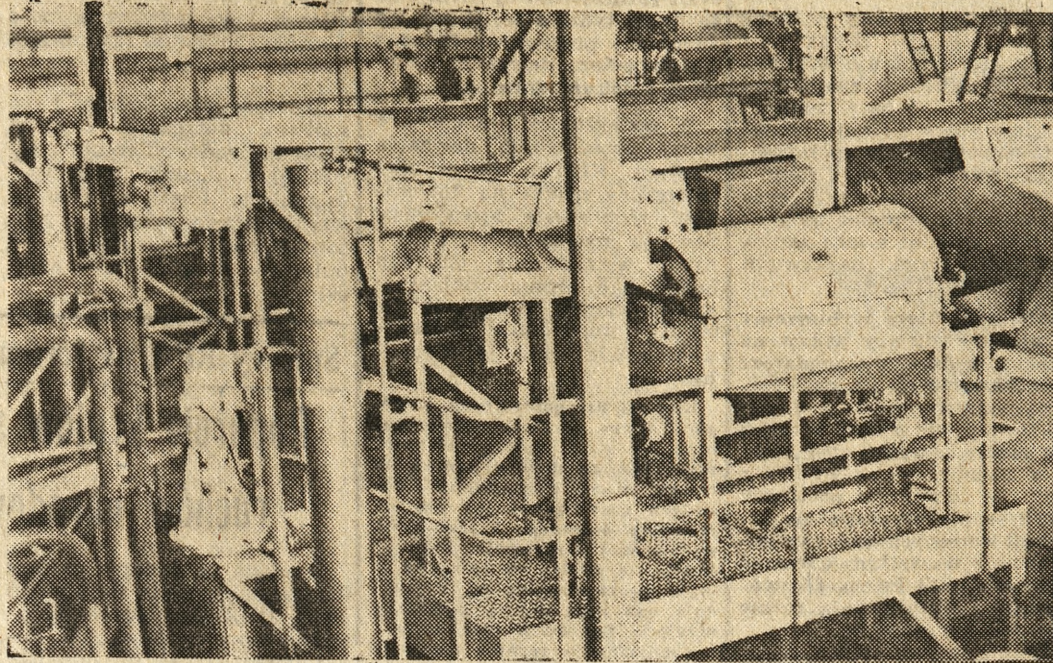
PILSKIE

Nowoczesne konstrukcje ze „Spomaszu”

Konstruktorzy i projektanci stanowią zaledwie niecałe dwa procent załogi. Jednak ta 22-osobowa ekipa Biura Konstrukcyjnego i Montażowego jest siłą napędową Fabryki Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Spomasz” we Wronkach. Tu bowiem powstają prawie wszystkie rozwiązania maszyn i urządzeń oraz kompletnych linii technologicznych, których produkcja wynosi w skali rocznej 510 mln złotych, z czego połowa trafia do odbiorców w Związku Radzieckim, NRD, Czechosłowacji oraz innych krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. Nie bez znaczenia jest fakt, że „Spomasz” we Wronkach jest w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jedynym producentem unikatowych maszyn i urządzeń oraz kompletnych linii technologicznych w zakresie przemysłowego przerobu ziemniaków.

Przekrój działalności Biura Konstrukcyjnego i Montażowego jest bardzo szeroki. Obejmuje dwie podstawowe grupy: przerobu ziemniaków oraz urządzeń do produkcji mączki rybnej. Pozostałe konstrukcje trudno „wrzucić” do jednego worka.

Najważniejsza jest specjalizacja w projektowaniu i konstruowaniu urządzeń i kompletnych linii do przerobu przemysłowego ziemniaków. Stosunkowo starzy, lecz ciągle unowocześnianymi konstrukcjami są: kompletna linia do wytwarzania krochmalu (to do mena inż. Antoniego Mrowińskiego) oraz linia przerobu ziemniaków na kostkę i grys o wydajności 500 kg suszu w ciągu godziny. Nowszymi konstrukcjami są maszyny i urządzenia linii do produkcji płatków spożywczych purée z ziemniaków, o wydajności 230 kg gotowego produktu w ciągu godziny. Taką linię zamontowano w ubiegłym roku w Hagenow w NRD. Płatki spożywcze pakowane są w porcje, charakteryzują się łatwością (przy użyciu mleka) oraz szybkością



Nowoczesna linia zamontowana w Hagenow (NRD).

Fot. — M. Szafran

przygotowywania. Jak dotąd polskie gospodynie — trudno dociec dlaczego — rzadko mają okazję kupować ten wyrób w sklepach. Jedynym wytłumaczeniem jest brak zainteresowania ze strony przemysłu spożywczego.

Wychodząc naprzeciw potrzebom zgłaszanym przez klientów, we Wronkach podjęto przygotowania do uruchomienia kompletnej linii do produkcji frytek ziemniaczanych. Dotąd w ograniczonych ilościach frytki produkowano w oparciu o kosztowne linie sprowadzane z zagranicy, które nie opłacały się. W Polsce nie opłacało się jeszcze technologii produkcji podobnych urządzeń. Wydajność jednej linii „spomazowskiej” określa się na 1500 kg frytek w ciągu godziny. Do szczęścia brak tylko sprowadzenia nowego smażalnika, który już niedługo przejdzie do próby. Zespół pod kierunkiem inż. Marka Szafrana głowi się nad tym problemem sporo czasu, ale już dziś można powiedzieć, że trud ten się opłaci. Zapotrzebowanie na frytki jest na rynku tak duże, że zamówień nie zabraknie.

Inny zespół, pod kierunkiem inż. Grzegorza Misiewicza pracuje nad urządzeniami do produkcji mączki rybnej. Kompletnie linie przerobu ryb na mączkę instalowane są na statkach przetwórczych oraz w przetwórczych na lądzie w Polsce i wielu krajach świata. Cieszą się dużym uznaniem za wysoką jakość i nowoczesne rozwiązania. Obecnie coraz częściej w produkcji stosuje się zblokowany system bezprawy. Według życzeń kontrahentów, załoga „Spomaszu” wykonuje przetwórnice o wydajności dobowej 15,35 i 50 ton oraz ich wielokrotności.

Dzieleniem niewielkiej załogi pracującej przy deskach konstrukcyjnych są także wykonane w ramach produkcji antyimportowej krajalnice do buraków dla przemysłu cukrowniczego. Dla potrzeb przemysłu olejarskiego z kolei zaprojektowano oryginalną platformę do nasion oleistych. Innym ciekawym rozwiązaniem jest uruchomiona niedawno produkcja mydła do butelek.

Bardzo ważnym zadaniem w pracach Biura — mówi jego szef, główny konstruktor, inż. Ryszard Cisak — jest montaż oraz przeprowadzanie prób i badań zaprojektowanych maszyn i urządzeń. Ta część działalności ma istotne znaczenie przy modernizacji produkowanych urządzeń, poprawie i usprawnianiu parametrów technicznych. Pozwala nam właściwie „przeglądać” konstrukcje, a co za tym idzie, udoskonalać ich funkcje oraz oszczędzać materiały. Zaimuje się tym w „Spomaszu” inż. Stanisław Linka. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że dzięki tej „specjale” rodzą się nowe pomysły, wpływają wnioski racjonalizatorskie, których wartość liczy się w milionach złotych.

O załodze „Spomaszu” mówi się w Pilsku z dużym uznaniem. Małą jej częścią, choć bardzo się liczącą, są projektanci i konstruktorzy. Oni mają również swój wkład w 3 mln zobowiązanie produkcyjne w dostawach rynkowych, które zrealizowane mają być do końca czerwca br.

WŁADYSŁAW WRZASK

Dobry opiekun zabytkowego pałacu

Jedną z 6 nagród pierwszego stopnia przyznanych w ostatnim konkursie na najlepsze użytkownika zabytku — otrzymał Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodkowej w Garzynie w województwie leszczyńskim. Ośrodek, który jest właścicielem zespołu pałacowego z końca XIX wieku, podjął się — z własnych środków finansowych i przy pomocy własnej brygady remontowo-budowlanej — odrestaurowania zabytkowego pałacu,

przeznaczając go na cele administracyjno-socjalne. Pałac został wyremontowany w końcu listopada ub. roku. Wysokiemu poziomowi prac budowlano-konserwatorskich towarzyszy piękne wyposażenie wnętrza i wzorowy porządek w pomieszczeniach gospodarczych. Ośrodek w Garzynie dysponuje dworakami w Oporowie, Drobninie i Lubaniu, które zamierza również wyremontować. (PAP)

na wsi

nie, dziś państwowe gospodarstwa produkują około połowę mniej. To jest ujemny skutek dobrowolnego, ewolucyjnego uspołeczniania ziemi — po prostu wielkie PGR-y nie parają się hodowlą świń z taką intensywnością jak silne gospodarstwa chłopskie.

Kiedy w 1976 roku przyszedł kryzys paszowy i regres w „świńskim cyklu”, z szeregu hodowców trzody wykuszony się przede wszystkim gospodarstwa najsłabsze, posiadające wąską bazę paszową, a dziś — mimo korzystnych warunków dla hodowli — ci, którzy mają pewne źródła do chodów poza rolnictwem, do świń już nie powrócą.

To jest jedna z przyczyn zahamowania wzrostu pogłowia i dotkliwego deficytu wieprzowiny. Czy jednak tej luki w hodowlanym froncie nie można czymś uzupełnić? Nadziejemy się silne gospodarstwa indywidualne, które rozszerzają swoją produkcję, dzięki stopniowej mechanizacji i racjonalizacji pracy, dzięki zaku-

pom ziemi z Państwowego Funduszu Ziemi lub od rezygnujących z rolnictwa sąsiadów. Następuje powolna i prawdziwa koncentracja pól i łąk w rękach najsilniejszych ekonomicznie gospodarzy, gwarantujących wysokotowarowe jej wykorzystanie.

Kiedy w ubiegłym roku ziemie leszczyńskie odwiedziła przedstawicielka najwyższych władz państwowych i partyjnych, rolnicy deklaruowali, że jeśli tylko otrzymają do dyspozycji niezbędne maszyny i środki produkcji, są w stanie uprawiać dwakroć, trzykrotnie więcej ziemi. I spotykały się takie deklaracje z akceptacją najwyższych czynników. A dziesiątki rodzin chłopskich w praktyce potwierdziły słuszność polityki wspierania silnych, rozwiniętych gospodarstw. Skutek jest taki, że już nie 40 tuczników rocznie ale 300—500 wychodzi z jednej chlewni, już nie jedna czy dwie konwie mleka co rano, ale 10 lub nawet i pół cysterny.

Dziś jest już ponad tysiąc rolników indywidualnych w woje-

wództwie leszczyńskim, posiadających karty gospodarstw specjalistycznych. Wyniki ekonomiczne tych gospodarstw są zdecydowanie lepsze od stosujących w hodowli tradycyjne metody „ogrodu zoologicznego”.

Rozwój specjalizacji to niewątpliwie nie tylko skutek kalkulacji rachunkowych, przeprowadzanych przez roztrząsanych właścicieli gospodarstw, lecz także do wód zaufania do założeń polityki rolnej państwa. Bo specjalizacja wymaga dużych nakładów kapitałowych i pracy, aby potem przez długie lata mogła owocować zwiększoną produkcją przy mniejszym wysiłku.

Praktyczna realizacja założeń polityki rolnej nie zawsze jednak idzie najprostszą drogą, która by wszystkim konsumentom płodów rolnych przyniosła największe korzyści. Takim wybojem na drodze jest opaczne rozumienie idei kooperacji.

— Ja hoduję bydło, dałem 50 tysięcy litrów mleka i 6 ton żywa w ciągu 10 miesięcy 1977 roku. Nie powiem, dostałem za to duże pieniądze, ale większe dostały ci, którzy handluje, a nie ci, co hodują swoją trzodę od cielątka czy prosiątka do wagi rzeźnej — tak nie może być.

Ten rolnik zasygnalizował zjawisko niewłaściwej formy kooperacji polegającej na odprzedaży nienależnie gospodarstwom

Pierwsze kombajny

W odkrywkowej kopalni węgla brunatnego „Konin” wprowadzono do eksploatacji 2 kombajny górnicze, wycofane z kopalni węgla kamiennego. Po niezbędnych remontach i modernizacji, urządzenia te zastoso- wano do drążenia chodników odwadniających złoża na odkrywcę „Kazimierz”. Każda z tych maszyn wykonuje 4-krotnie większą robotę niż liczne ekipy górnicze. W przyszłości planuje się zainstalowanie w „Koninie” następnych kombajnów górniczych. (PAP)

rolnym warchlaków i cieląt do dalszego chowu przez rolników indywidualnych. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby rolnicy sprę dawali nadwyżki prosiąt i cieląt, których nie są w stanie wyhodować do wagi rzeźnej lub wynikałoby to z racjonalnego podziału pracy między gospodarstwami, ale najczęściej motywem sprzedaży jest chęć uzyskania wysokiej ceny za młoda sztukę niewielkimi nakładami, zaś motywem kupna przez sektor uspołeczniony chęć wywindowania statystyki niedużym wysiłkiem.

Skutek tych operacji zaś jest taki, że nadmierne kooperowanie sprzeczne staje się z racjonalnym intensyfikowaniem hodowli przez oba sektory, a zysk z tych operacji plynący jest po prostu bardziej wynikiem manipulacji niż rzetelnej pracy. W tym przypadku rolnicy przeinaczyli intencje polityki rolnej państwa, wykorzystali instrument cen nie w tym celu, w którym został stworzony, a to dlatego, że autorzy cen nie dość precyzyjnie wyważyli wartość produkcji warchlaków do produkcji bekonu i tuczników. Dowodzi ten przykład, jak trudne w praktyce okazuje się konstruowanie zdrowych i obustronnie korzystnych zasad ekonomicznych dla gospodarki rolnej, jak trudne jest sterowanie ewolucją produkcji rolnictwa w kierunku najbardziej zamierzonym.

TOMASZ TALARCZYK

PINIE

OLEMIKI

DPOWIEDZI

Nie prosiłem się

Felieton pod powyższym tytułem, opublikowany tydzień temu w cyklu „Co o tym sądzicie”, wzbudził znaczne zainteresowanie. Fragmenty niektórych spośród otrzymanych na ten temat listów publikujemy, wszystkim zaś autorom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Moim zdaniem, pracownik laboratorium, o którym jest mowa w felietonie, nie był wszechstronnie doświadczonym człowiekiem, a tylko prostolinijnym, sumiennym wykonawcą powierzonych mu obowiązków. Nie miał też odwagi, by pokazać na co go było stać. Po prostu stchórzył i nie... przystosował się do nowych, wymagających z awansu zadań. Ja bardzo interesuję się życiem młodzieży i nieraz podziwiam mądrość i odwagę młodych ludzi. Tym bardziej więc dziwię się pracownikowi K., o którym pisze felietonista, że przyjął stanowisko kierownika, nie umiejąc sobie zjednać ludzi. Z którymi pracował i wyrobić auto rytetu wśród kolegów. (303)

STANISŁAW PALACZ
Poznań

Aby odpowiedzieć na pytania, postawione w artykule, wystarczy przeczytać książeczkę dr. Laurence J. Petera pt. „Zasada Petera — Dla czego wszystko idzie na opak”. Autor formułuje tam znaną zasadę: „W hierarchii każdy pracownik stara się unieść na swój szczebel niekompetencji” i jednocześnie uniesie z niej wypływający: „Z biegiem czasu każde stanowisko zostaje objęte przez pracownika, który nie ma kompetencji do wykonywania swych obowiązków”. Tak więc nie można tłumaczyć, że powstał nowy kierownikowi wyniki z jego niechęci do nowych obowiązków. Po prostu wie on, w którym miejscu leży jego szczebel niekompetencji i nie chce go przekroczyć. Zmuszenie go do tego, jak widnieć nie onlato się nikomu (298)

KRZYSZTOF ŚLAWOMIR
HAKOWSKI
Poznań

Opisany w felietonie przypadek stanowi dowód, iż nie jest wskazane narzucanie kierowniczych stanowisk, ponieważ to wymagają określonych predyspozycji psychicznych i umiejętności, jak: na tychmiastowe podejmowanie decyzji, odpowiedzialność za innych, właściwa ocena pracowników itp. Nie każdy nadaje się na kierownicze stanowisko, nie każdy o nim marzy, a dla niejednego może być to wręcz zabijaniem osobowości. Na pewno więc władze zwierzchnie przedsiębiorstwa nie powinny narzucać kierowniczych stanowisk, bo tylko pracodawca, podjęta zgodnie z zamiłowaniem, i wykonywana z potrzeby serca, daje należyte efekty.

Niemniej jednak, skoro ktoś już wyraził zgodę na podjęcie funkcji kierowniczej, to starość powinien sprostać obowiązkowi i nie tłumaczyć niepowodzeń w sposób nieporównywalny, że „nie prosił” o awans. (313)

ANNA ZABACKA
Poznań

Dla objęcia kierowniczych stanowisk nie wystarczą tylko kwalifikacje, praktyka, wykształcenie, czy doświadczenie, ale ważny jest również charakter i stosunek do ludzi. Moim zdaniem, kierownikami muszą być pracownicy, na których można polegać uszczelnie, którzy posiadają urodzone cnoty obywatelskie, np. poszanowanie prawa, poszanowanie mienia, poczucie obowiązku

ści, uczciwości itd. Nie można zmuszać do objęcia stanowiska kierowniczego, skoro ktoś sam nie wyraża na to chęci, nawet mimo posiadania takich walorów, jak wyżej wymienione. Zainteresowany bowiem prawdopodobnie orientuje się, że nie podoba obowiązkowi prowadzenia i kierowania zakładem lub inną komórką pracy.

Nie można też jednak obsadzać kierowniczych stanowisk takimi pracownikami, którzy sami „na siłę” pchają się na stanowiska kierownicze i to: po kumotersku, drogą intrygi, drogą nieuczciwą oraz na których nie można polegać, gdyż podstawą ich działań jest groszobstwo lub typowe karierowiczostwo. Tacy w każdej chwili mogą „przebrać pałę”, lub zmieniać swoje poglądy jak kameleon. A wtedy dopiero następują komplikacje i zakład pracy oraz załoga dużo traci. (317)

FRANCISZEK TWARDY
Poznań

Felieton ten porusza tak istotne sprawy, że aż dziwi, dlaczego dopiero teraz stały się one tematem publikacji. Problem pracownika K. nie jest przecież osobistym. Z podobnymi kłopotami borykają się setki innych pracowników przedsiębiorstw. Jedno mnie tylko zastanawia: czy popularne hasło „właściwy człowiek na właściwym miejscu” cały czas było tylko pustym, bezwartościowym sloganem? Chyba nie!

Wracam jednak do felietonu. Moim zdaniem „uszcześliwienie” kogoś wbrew jego woli nie prowadzi do niczego, a jeśli już daje efekty, to są one krótko i różnie od powszechnie oczekiwanych. Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku pracownika K. Wobec decyzji przełożonych stosował on tzw. bierny opór, rozkładając się wewnętrznie. Nie możemy pochylać tej postawy, możemy ją jednak wytłumaczyć. Ogólnie biorąc, widuje mi się, że generalny błąd polega na zbyt daleko posuniętej ingerencji kierownictwa w sprawy, wymagające samodzielnej decyzji pracownika. Dalszy tańców wydarzeń, to już tylko pośrednie następstwa tego nierozsądnego kroku. Tego rodzaju problemów należy unikać, lub z nimi walczyć. (343)

JANUSZ CHOJNACKI
Gultowy

Nie pchaj się na afisz, jeśli nie potrafisz! — to stare powiedzonko ucale nie straciło aktualności. Przeciwnie, może właśnie teraz, w sto sunkach społecznych, które otwierały wszystkim dostęp do wszystkich stanowisk, szczególnie ostro potwierdza się ta życiowa prawda. Z drugiej strony jest też prawda, że ani kierownictwo, ani czasem sam zainteresowany nie są w stanie przewidzieć, czy awansowanie będzie właściwe. Dlatego, gdy władze zwierzchnie, lub nowy kierownik dostrzegają, że zasada personalna pomylka, powinni się do tego przysilić i doprowadzić do dokonania zmiany. Dlatego zazwyczaj stosuje się na pierwszy okres nominację „p.o.”, czyli pełniącą obowiązki kierownicze lub dyrektorskie. (300)

MARIAN GARSTECKI
Gniezno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

Coraz bardziej prężne i samodzielne organizmy gospodarcze

Gminy decydują o rozwoju rolnictwa i unowocześnianiu wsi

Funkcjonujące obecnie 2070 gmin, w tym ponad 530 ściśle zintegrowanych z pobliskimi miasteczkami i nieco większymi miastami — to najnowocześniejsze jednostki terytorialne i społeczno-gospodarcze w naszym kraju. Obecnie, po kilku latach od wyłonienia gmin, a następnie istotnego ich umocnienia w wyniku reformy terenowych organów władzy i administracji — można już śmiało stwierdzić, że spełniają one oczekiwania. Wraz bowiem z nowymi województwami i ich aktywizacją — szybko awansowały także gminy. Pod każdym względem — gospodarczym, socjalnym, oświatowym, kulturalnym.

Do rejestru bezprzebieżnych osiągnięć tego okresu zaliczyć trzeba przystąpienie do bardziej kompleksowych przedsięwzięć gospodarczych, a zwłaszcza wytyczenie gminnych programów rozwoju produkcji rolnej i unowocześnienia życia mieszkańców tych terenów. Energicznie zabrano się także za reformę oświatową, tworząc m. in. sieć gminnych szkół zbiorczych, których działa już ponad 1600. Na wsi szybciej zaczęło przybywać — m. in. dzięki pomocy społeczeństwa — nowoczesnych placówek służby zdrowia, a także gminnych ośrodków kultury, przestronnych sklepów, punktów usługowych, urządzeń komunalnych. Równocześnie istotnie uproszczono kontakty i skrócono drogę od urzędu do obywatela. Perspektywa gminy na miarę naszych potrzeb i aspiracji zaczęła także przyciągać tam więcej ludzi o wysokich kwalifikacjach.

Gminy stają się zatem coraz bardziej samodzielnymi i prężnymi organizmami gospodarczymi. Z kolei gminne rady narodowe mając zwiększone uprawnienia, a równocześnie dokładne rozeznanie własnego terenu mogą najtrafniej określać kierunki przeobrażeń mikroregionów oraz dostosowywać zamierzenia do rzeczywistych potrzeb lokalnych, nie tracąc oczywiście z pola widzenia ogólnokrajowych planów. Gminne rady narodowe oraz same gminy stają się więc w istocie tym, do czego zostały powołane — gospodarzem na swym terenie.

A zatem, jako dobry gospodarz, nie mogą poprzestać na dotychczasowym dorobku i formach działania. Muszą wytyczać nie tylko coraz ambitniejsze cele, ale — co jest szczególnie ważne — dbać o pełne ich uźródłowienie. Oznacza to zaś, że wiele problemów należy rozwiązywać również we własnym zakresie, po gospodarsku, wspólnym wysiłkiem wszystkich mieszkańców oraz instytucji i organizacji. I właśnie teraz, gdy w wielu dziedzinach gmina ugruntowała już swą pozycję, trzeba zwrócić szczególną uwagę m. in. na lepsze planowanie, na lepsze koordynowanie i kontrolowanie poczynąń oraz umiędzynarodowienie wykorzystania oddolnych inicjatyw, gdyż stanowi to ostateczną rezerwę dalszego przyspieszenia rozwoju społecznego i gospodarczego wsi, osiedli, miasteczek.

Rosnącym zadaniom podołać może dziś gmina nie tylko o dużych, potencjalnie, możliwościach ekonomicznych, ale przede wszystkim — rozumnie kierowana i rządzona. I tu do-

chodzimy do najważniejszej sprawy — tego, kto tworzy lokalną władzę, jak liczny jest społeczny aktyw, jacy ludzie pracują w administracji gminnej. Stąd ogromne zainteresowanie i rzeczowy charakter debaty poprzedzającej zbliżające się wybory do rad narodowych stopnia podstawowego. Całe społeczeństwo wiejskie, zdając sobie sprawę z rangi i funkcji rad narodowych, podstawowych organów przedstawicielskich i samorządu społecznego — powierzyć chce mandat swego zaufania w najbardziej godne ręce, najlepszym swym przedstawicielom.

Gminne rady narodowe, które wybierzemy 5 lutego br., będą mieć decydujący wpływ na dalsze przeobrażenia społeczno-gospodarcze mikroregionów w nadchodzących latach. Przede wszystkim zaś na pomyślną realizację najbliższych i perspektywicznych zadań w dziedzinie rozwoju rolnictwa i unowocześnienia życia na wsi. Bo w gminach — co wynika z samej istoty rzeczy — dominują problemy rolnictwa i wsi; czyli — nie umniejszając innym ważnym funkcjom gminnych rad narodowych — mają one przede wszystkim stwarzać jak najkorzystniejsze warunki intensyfikowania produkcji żywności i niwelowania różnic w poziomie życia na wsi i w mieście.

Zadania, jakim podołać muszą w tej dziedzinie gminne rady narodowe sprowadzają się do jak najefektywniejszego wykorzystania możliwości produkcyjnych, technicznych i ekonomicznych poszczególnych gospodarstw i całych wsi, rosnącego potencjału organizacji współpracujących z rolnictwem, a także różnorodnych form pomocy państwa.

Idzie przede wszystkim o konsekwentne wcielenie w życie gminnych programów doskonalenia gospodarki ziemi, na którym to polu gminy mają osiągnięcia, ale i nie mniejsze zadania.

We wszystkich dziedzinach produkcji rolniczej wzrasta rola przedujących rolników, potrafiących troczyć się nie tylko o wysoką produkcję we własnych gospodarstwach, ale również o wyniki całych wsi i gmin. Idzie więc o to, aby jak największą rolę w tym zakresie odegrały gminne rady narodowe. Rolnicy ci wiedzą bowiem najlepiej w jaki sposób można rozwiązać najważniejsze problemy produkcyjne, jak mobilizować swych sąsiadów i czuwać nad tym, by przestrzegano przysługujących im uprawnień. W działalności swej gminne rady narodowe powinny znaleźć także znaczące szersze oparcie w większym samorządzie oraz około 39-tysięcznej rzeszy sołtysów.

Mieszkańcy wsi oczekują, że gminne rady narodowe korzystać będą szerzej i częściej ze swych uprawnień koordynacyjnych i kontrolnych w stosunku do wszystkich organizacji i instytucji. Liczą, że słuszne wnioski rolników załatwiane będą szybko i pozytywnie. Wzmocnione działanie rad narodowych na tym odcinku jest niezbędne. Praktyka dowodzi bowiem, że tam gdzie gminna rada narodowa pracuje aktywnie i energicznie, podejmuje różnorodne działania i czuwa nad ich wykonaniem — tam pomyślnie rozwiązywane są nawet najtrudniejsze problemy w rolnictwie i w innych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego gmin. (PAP)

Przygotowania do specjalnej sesji rozbrojeniowej ONZ

W siedzibie ONZ trwa czwarta runda obrad Komitetu Przygotawczego specjalnej sesji rozbrojeniowej ONZ. Jest to drugi tydzień tej rundy, po święconej prezentowaniu przez poszczególne delegacje stanowisk i dokumentów.

W poniedziałek dokumenty boczny przedstawiała delegacja Szwecji. Kładzie się w nim szczególny nacisk na konieczność rozbrojenia atomowego. Szwecja proponuje między innymi wstrzymanie dalszych badań nad bronią nuklearną, zastopowanie produkcji tej broni i rozpoczęcie stopniowego zmniejszania jej arsenałów.

Komitet Przygotawczy, którego jednym z wiceprzewodniczących jest stały przedstawiciel PRL przy ONZ, ambasador Henryk J. Roszek, w czasie poprzednich posiedzeń zaaprobował już projekt porządku dziennego 8 sesji ONZ poświęconej rozbrojeniu, która od będzie się w Nowym Jorku od 23 maja do 28 czerwca br. Przewiduje ona poza debatą generalną przyjęcie deklaracji oraz programu działania w sprawie rozbrojenia, a ponadto dyskusję nad rolą ONZ w tej dziedzinie. Uczestnicy specjalnej sesji omówią także projekt zwołania Światowej Konferencji Rozbrojeniowej.

Obecna runda Komitetu Przygotawczego, w którego skład wchodzi 51 państw, potrwa około 5 tygodni. (PAP)

Spotkanie kierownictwa ŚRP z K. Waldheimem

Przebywający w Stanach Zjednoczonych członkowie Biura Prezydium Światowej Rady Pokoju, z przewodniczącym Rady Romeshem Chandrą spotkali się z sekretarzem generalnym ONZ Kurtem Waldheimem, z którym wymienili poglądy na temat problemu załamania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia, a także dalszych posunięć na rzecz polepszenia klimatu politycznego na świecie.

Biuro Prezydium ŚRP, w imieniu bojowników o pokój z ponad 130 krajów, wyraziło pełne poparcie dla działalności ONZ zmierzającej do zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa, do likwidacji istniejących ognisk napięcia i wypośredzenia się za dalszą owocną współpracą między ONZ a ŚRP w tej dziedzinie. (PAP)

Luty miesiącem książki i prasy rolniczej

Luty jest miesiącem, w którym tradycyjnie już organizowane są na terenie całego kraju różnorodne imprezy czytelnicze, spotkania autorskie, seminaria i wystawy związane z upowszechnianiem fachowej literatury rolniczej.

Specjalistyczne książki i czasopisma dotyczące różnych dziedzin produkcji rolnej i pozwalające śledzić najnowsze osiągnięcia teorii i praktyki współczesnego rolnictwa zdobywają sobie stale rosnącą popularność w środowisku wiejskim.

Sprawy RPA na forum Rady Bezpieczeństwa

Poparcie krajów socjalistycznych dla ruchów narodowowyzwoleńczych

Zwołana na żądanie państw afrykańskich Rada Bezpieczeństwa ONZ kontynuuje omawianie sprawy Republiki Południowej Afryki. W poniedziałek po południu afrykańscy członkowie Rady — Gabon, Mauritania i Nigeria zgłoszyli projekt dwóch rezolucji, które domagają się zaprzestania przez rasisistów reżim RPA represji wobec czarnej ludności i innych przeciwników apartheidu oraz wprowadzenia zakazu udzielania pożyczek lub inwestowania w RPA. Dotychczas państwa zachodnie będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa — USA,

Główna oficyna, wydawnicza i literaturna fachowej dla rolników są Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne, które wspólnie ze zjednoczeniem księgarstwa, resortem rolnictwa oraz innymi zainteresowanymi instytucjami co roku organizują w lutym obchody „Miesiąca książki i pracy rolniczej”.

W czasie trwania „Miesiąca” w takich miastach, jak Szczecin, Toruń, Siedlce, Bydgoszcz, Wrocław, Ostrołęka, Gdańsk, Olsztyn i Poznań organizowane będą wystawy fachowej literatury rolniczej, giełdy książek, spotkania autorskie i prelekcje. (PAP)

Wielka Brytania i Francja — sprzeciwiały się wprowadzeniu sankcji ekonomicznych przeciwko rasisistom z Pretorii i koryzystały w tym celu z prawa weta.

Na ostatnim posiedzeniu Rady przemawiał m. in. stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, ambasador Oleg Trojanowski, który podkreślił, że państwa afrykańskie oraz ruchy narodowowyzwoleńcze Zimbabw, Namibii i w Afryce Południowej mają pełne poparcie krajów wspólnoty socjalistycznej w walce z rasismem i kolonializmem. (PAP)

TELEWIZJA

Tragedia nędzy

„Niespodzianka” Karola Huberta Rostworowskiego (1877—1938) należy do najlepiej współcześnie znanych utworów scenicznych tego bardzo popularnego w latach międzywojennych dramaturga i poety. Jest też najczęściej wystawiana częścią jego dramatycznej trylogii („Niespodzianka”, „Przeprowadzka”, „U mego”), ukazująca zmarły los młodego człowieka z chłopskiego rodu na drodze do społecznego awansu.

Już na początku tej drogi były nędza i wyrzeczanie. Pełna determinacji i poświęcenia pomoc ze strony rodziny czyniła spustoszenie także w psychice ludzi. A dostrzeżony w zasięgu ręki cudzy pieniądź stawał się nieodpartą siłą, która popychała do zbrodni. W „Niespodziance” znalazło to wyraz szczególnie tragiczny, gdyż ów niepozorny bogacz z walizką pełną dolarów był przecież synem tych, którzy go — wracającego do rodzinnego domu — zamordowali.

Wspaniałe aktorsko, wstrząsające psychologiczną prawdą o ludzkiej nędzy oraz niemal reportażowym naturalizmem opowieści było poniedziałkowe przedstawienie Teatru Telewizji. Reżyserował je Jan Świdorski przejmująco odtwarzający w „Niespodziance” rolę ojca. Największą jednak kreację stworzyła tutaj Halina Gryglaszewska w roli matki. W słowie, geście, spojrzeniu — czuła, tragiczna, okrutna, i jakże głęboko nieszczęśliwa.

Każda scena tego spektaklu nosiła znamiona wielkiego teatru, znakomitego aktorstwa (świetny Zbigniew Kaczanowicz w roli karcmarza Abramka). Sugestywność tej opowieści jest tym większa, że ta tragiczna opowieść oparta została na prawdziwym wydarzeniu z przedwojennej białostockiej wsi... (Kos)

K. Gott i H. Zagorova najpopularniejsi w CSRS

Tradycyjnie już czechosłowackie pisma młodzieżowe „Młada Fronta”, „Smena” i „Młady Svet” ogłosiły wyniki plebiscytu swoich czytelników na najpopularniejszych piosenkarzy czechosłowackich — „Złoty słowik 1977 r.”.

Wśród mężczyzn po raz 14 wy-

różnienie to przypadło Karelowi Gottowi. Na dalszych miejscach uplasowali się: Vaclav Neckar, Jirži Korn, Petr Rezek, Jirži Schlinger i Valdemar Matuszka.

W gronie piosenkarów dość nieoczekiwanie wszystkie kon-

gorova. Zajęła ona pierwsze miejsce przed laureatką festiwalu so pockiego Heleną Vondráčkovą. Petrá Janką i Nadią Urbankową. Na dalszych miejscach znalazły się: Maria Rottrova, Petra Czer-nocka, Eva Pilarova i Hana Hege-rova. (PAP)

Koniec konia mechanicznego

Jeszcze do niedawna wydawało się, że na przykład jednostka miary taka jak hektopaskal może obchodzić wyłącznie specjalistów. Od kiedy jednak hektopaskale pojawiły się na teleizyjnym ekranie pogody, obok znanych nam milibarów, z układem miar SI musieli się zetknąć bez mała wszyscy obywatele naszego kraju.

Z prośbą o przypomnienie genezy zmian w układzie jednostek miar i o kilka słów na temat, co nam jeszcze „grozi”, zwracamy się do wiceprzewodzącego Polskiego Komitetu Normalizacji i Miar, mgr inż. Tadeusza Podgórskiego.

Najogólniej biorąc, chodzi o wprowadzenie uniwersalnego układu, przyjętego w 1960 r. przez XI międzynarodową Generalną Konferencję Miar, w którym to układzie każdej wielkości jest podporządkowana tylko jedna, jednoznacznie określona jednostka miary. Aby zorientować się, jak dotychczas wyglądały te sprawy, wystarczy sięgnąć niekiedy nawet do wydawnictw normalizacyjnych, lecz po prostu do podręczników szkolnych (z wyjątkiem ostatnio opracowanych).

Zawierają one, zresztą zgodnie z praktyką, wiele różnorodnych jednostek miar tej samej wielkości, z których każda określona jest na podstawie innego znanego zjawiska. Po wdrożeniu to, że zależności między nimi mogą być ustalone tylko metodą doświadczalną, ponieważ przy wspomnianych paskalach. W układzie SI jednostka ta jest jedną jednostką miary ciśnienia, naprężenia

mechanicznego, modułu sprężystości. Zastąpi więc kilkanaście stosowanych dotychczas jednostek miar (m. in. atmosferę techniczną, kilogram — siłę na metr kwadratowy, metr słupa wody, bar) przyjętych do wyrażania wielkości. Jest to tylko jeden drobny, uproszczony przykład. Wskali całego układu sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana, ale też i efekty zmian jednostek miar będą spotęgowane.

— Prosimy o przedstawienie programu tych zmian.

— Słowem tego, co nam jeszcze „grozi”? „Grozi” nam — po pierwsze — metry, kilogramy, sekundy i ampery, a więc jednostki znanych w Polsce i powszechnie stosowanych układów: MKS (metr, kilogram, sekunda), używanego w mechanice, i MKSA (metr, kilogram, sekunda, amper), stosowanego w elektryczności i magnetyzmie. „Grozi” nam też kelwin, kandela i mol. Tych siedem jednostek stanowi właśnie podstawę układu SI. Uzupełniają je radian i steradian, służące — odpowiednio — do wyrażania kąta płaskiego i kąta bryłowego. Jednostkami miar, które będziemy stosować, choć nie należą one do układu SI, są też m. in. tona, minuta, godzina, doba, dzień, tydzień, miesiąc, kwartał, rok, hektar, litr czy stopień Celsjusza.

Wszystkie dotychczas wymienione oraz jednostki miar pochodne od

nich (m. in. hektopaskal, kilometr na godzinę, kilowatogodzina), to jest wyrażane przy pomocy iloczynów i ilorazów, stanowią zbiór jednostek legalnych. Wszystkie inne jednostki natomiast nie będą stosowane. Zniknie więc np. bar, kaloria zostanie zastąpiona dżulem, koń mechaniczny — watem, mila morska — kilometrem. W wyniku tych zmian cały układ jednostek miar zostanie uporządkowany i ujednolicony.

— Jak zmiany te przebiegały? Podobno w różnych środowiskach wprowadzanie zmienionego układu jednostek miar spotyka się z oporami.

— Od razu wyjaśnię, że z oporami tymi liczyliśmy się już w momencie podejmowania całej akcji. Część oporów ma przy tym charakter obiektywny — siła tradycji, przyzwyczajenia. Część jednak polega na różnych nieporozumieniach. Krążyły na przykład anegdoty o rychłej perspektywie kupowania mleka na decymetry sześciennego, a nie na litry, mierzenia gorącości w kelwinach czy produkcji zegarów wskazujących wyłącznie sekundy i kilosekundy. Niektórzy nie wiedząc, że obok jednostek układu SI będzie obowiązywać wiele spośród jednostek stosowanych dotychczas, dali się nabrać.

Wróćmy jednak do przebiegu zmian. Obecnie już wszystkie resorty mają programy wdrażania zmie-

nionego układu w podległych im branżach i programy te realizują. Zmienne jednostki występują na przykład w nowo opracowywanych podręcznikach szkolnych.

— Jakie korzyści uzyskamy dzięki dostosowaniu się do układu SI?

— Korzyści ze zmiany układu jednostek miar ujawniają się szczególnie w trzech dziedzinach. Pierwsza — to kontakty z zagranicą, następnie handel i współpraca naukowo-techniczna. Ponieważ Konwencję Metryczną podpisały niemalże wszystkie kraje wysoko rozwinięte, uniwersalność i spójność układu SI pozwoli uniknąć wielu dotychczasowych trudności związanych z przebiegiem jednostek miar we wszelkiego rodzaju kontaktach międzynarodowych.

— Duże korzyści powinien także odnotować przemysł krajowy, chociażby z tytułu mniejszej różnorodności przyrządów pomiarowych, niezbędnych do pomiaru danej wielkości.

Skorzystają też kadry techniczna i młodzież szkolna, którą z czasem ominie konieczność uczenia się o tem stosowania wielu układów miar, gdyż do wyrażenia wszelkich wielkości wystarczy tylko jeden układ.

— A koszty zmian...?

— Koszty są bardzo trudne do oszacowania. Zwróć natomiast uwagę na to, że wprowadzając zmiany w układzie miar, kierujemy się zasadą maksymalnej gospodarności. W praktyce przyjęliśmy, że istniejące przyrządy pomiarowe będą wykorzystywane aż do ich fizycznego zużycia. Możliwość odczytywania wskazań w jednostkach układu SI zapewnią tablice przeliczeniowe. Ustalono też, że wszelkie „przekalowania” istniejących przyrządów będą dokonywane głównie przy okazji remontów czy konserwacji.

— O ile wiem, prace nad wprowadzeniem SI mają być zakończone 31 grudnia 1979 r. nie tylko u nas, ale także w innych krajach RWPG. Czy w zakresie zmian układu jednostek miar są prowadzone w ramach RWPG jakieś wspólne działania?

— Tak. Utrzymujemy ścisłą współpracę w ramach działalności sekcji ds. metrologii, będącej organem Stałej Komisji Normalizacyjnej RWPG. Świadczą o tym wspólnie ustalony termin zakończenia w naszych krajach wprowadzania układu SI i obojczna wymiana doświadczeń. W ubiegłym roku odbyło się w Ostrawie spotkanie poświęcone akcji SI. W tym roku spotkanie służące wymianie doświadczeń organizuje NRD. W 1979 r. chcemy podczas sesji zorganizowanej w Polsce zapoznać naszych partnerów z osiągnięciami i problemami wdrażania systemu SI.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał MIROSLAW ZIACH

Radny może dużo, ale...

Dokończenie ze str. 3

Zeby jednak był wierzchołek, musi być podstawa — szeroki system samorządu mieszkańców: komitety blokowe, obwodowe, osiedlowe, wiejskie i miejskie.

Oto jest rzecz oczywista, że miażdżąca skuteczność działania radnego i tworzywność jego autorytetu jest stopień realizacji żywotnych potrzeb określonej społeczności. Tak myśląc — nie oszukujemy się, jednak, że rady są radą na wszystko. Warunkiem sine qua non skuteczności działania rady jako całości i każdego radnego z osobna, jest aktywność społeczna mniejszych ogniw samorządu. Jednak choć brak sklepu spożywczego w moim osiedlu jest dużą niewygoda — aktyw, osiedlowy nie udał się na rozmowę z radnym, a mój sąsiad nie pofatygował się nawet na wybory komitetu blokowego.

Nie są to, niestety, postawy incydentalne; obrazują raczej pokutujące w wielu ludzich ciałach myślnie przeświadczenie, że w socjalizmie wszystko robią za nas inni — z urzędu.

Rada narodowa jest na swoim terenie najwyższym organem władzy, a radnik — wraz ze sztabem pracowników — administratorem, działającym w myśl uchwał rady i podlegającym jej kontroli. Zdarcie, że o tym układzie kluczowym dla demokracji socjalistycznej obie strony nie zawsze pamiętają. Niektórym organom administracji jest wygodnie, gdy nikt nie sugeruje, nie kwestionuje i zbyt skrupulatnie nie rozlicza z bieżącej pracy. Radni też mają spokojne życie, kiedy ograniczają aktywność do działań zrutynizowanych i sformalizowanych.

W roku ubiegłym, na przykład, wiele zdrowia kosztowały ludzi w małych ośrodkach braki materiałów budowlanych. Niby nie nowego, ale przecież ten i ów czytał, że np. cementu powinno wystarczyć dla całego planowego budownictwa jednorodzinnego. Z cokoł wiek przewlekłych dociekań resortu administracji wynikało, że nie tyle materiałów było za mało, ile zawiódła lokalna dystrybucja. Jednostki, podległe władzy administracyjnej, sporządziły też harmonogramy indywidualnego rozdziału — idealna wprost okoliczność do interwencji radnych. I faktycznie, w wielu miejscowościach

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Astronomiczna ciekawostka w Poznaniu

Ślady kosmicznego karambolu

Morasko — do niedawna nazwa, a obecnie nową dzielnicę Poznania, którą zgodziliśmy się nazwać, to nie planami rozwoju miasta w najbliższych latach czeka intensywna, nowoczesna zabudowa, stanie się szerzej znaną m. in. dzięki zlokalizowaniu na tych terenach miasteczka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Jeśli jednak tej dzwicznej nazwy nie znali dotychczas — poza nielicznymi wyjątkami — nawet rodowici poznaniacy, wcale to nie oznacza, że głucho o niej było na tym szerokim świecie.

Przeciwnie. W 1914 roku prawdziwą sensację w środowiskach astronomów wywołała wiadomość o znalezieniu w Morasku meteorytu wążącego blisko 80 kilogramów. Rozpoczęło się wtedy poszukiwanie innych jego odłamków, które mogłyby się tu znajdować, zrodziła się bowiem hipoteza o upadku w tym miejscu żelaznego deszczu meteorowego.

Na terenie Moraska znajduje się obecnie siedem kraterów (środek został zaorany), których średnice wynoszą od 15 metrów do 100 m. Znalezione tam fragmenty meteoritów o wadze około 260 kilogramów (w polskich zbiorach znajduje się dziewięć egzemplarzy, zaś dwie próbki przekazał Uniwersytetowi w Paryżu i Akademii Nauk Związku Radzieckiego).

Zainteresowanie meteoritem w Morasku wzrosło w okresie intensywnych badań Księżyca. W 1969 roku w odpowiedzi na

propozycję Instytutu Badań Kosmicznych Akademii Nauk Związku Radzieckiego powołano specjalny zespół, któremu powierzono zbadanie rejonu spadku meteorytu i udzielenie odpowiedzi na pytanie o genezę powstania kraterów. W grupie tej znajdowało się dwóch uczonych radzieckich oraz polscy astronomowie, geografowie, biolodzy i chemicy pod kierunkiem profesora Hieronima Hurnika z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Członkiem polskiej grupy był dr Henryk Kuźmiński, pracownik naukowy Obserwatorium Astronomicznego UAM, który udzielił nam informacji.

Rozpatrywano dwie hipotezy na temat pochodzenia kraterów: pierwsza mówiła o upadku w tym miejscu meteoritów, druga brała pod uwagę polodowcowe pochodzenie węgłien. W naszych badaniach próbowaliśmy więc odpowiedzieć na pytanie, czy został naruszony naturalny układ warstw skład. Badaliśmy osady z dna kraterów, stwierdzając, że powstały one 5000 — 5500 lat temu, a więc później, niż miało miejsce ostatnie zlodowacenie. Uczonych interesowało także, czy w rejonie Moraska występuje zagęszczenie pyłu meteorowego, w postaci bardzo małych kuleczek. Okazało się, że jest ich tu znacznie więcej, niż gdyby przyjął hipotezę o lodowcowym pochodzeniu kraterów, potwierdziła się więc ostatecznie hipoteza o upadku deszczu meteoritów. Obliczyliśmy także, że meteoroid wcho-dził w atmosferę z prędkością około 20 kilometrów na sekundę, jego masa wynosiła około 13 000 ton, a uderzył w powierzchnię ziemi z prędkością pięciu kilometrów na sekundę. (zr)

Sport-sport-sport-sport

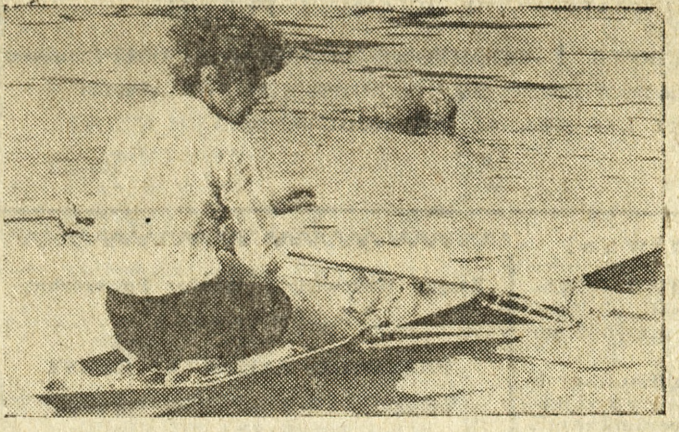
Czy poznańscy wioślarze sięgną po sukcesy?

Wśród wielu sukcesów polskich sportowców na arenie międzynarodowej, dość blado wyglądają osiągnięcia wioślarzy. Przypuszczalnie sytuacja taka wynika z mało energicznej pracy Zarządu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Częste zmiany kadrowe na szczeblu centralnym z pewnością miały wpływ na brak błyskotliwych osiągnięć wioślarzy. Zbyt duża elastyczność w działaniu PZTW spowodowała również niekorzystną sytuację w tej dyscyplinie sportu w całym kraju.

W Poznaniu istnieje pięć klubów szkółących wioślarzy: AZS, Poznań, Tryton, KW 04 i Polonia. W ostatnich dwóch latach na uwagę zasługują osiągnięcia kilku poznańskich zawodników. Piotr Tobolski (AZS) dwukrotnie medalista spartakiady młodzieży, zdobył w 1976 roku tytuł mistrza Polski w jedynkach. Dwójka bez sternika kobiet, w składzie Teresa Walichniewicz i Krystyna Gawarkiewicz (AZS) również uzyskała tytuł mistrza Polski w tym samym roku. Brak było jednak w tym czasie blisko iluśnięć osiągnięć, które wskazywałyby na ciągły postęp w poznańskim wioślarstwie.

W ubiegłym roku poza Grzegorzem Nowakiem (Polonia) brakowało poznaniaków w kadry narodowej. Wyraźnie obniżyły loty zawodnik AZS — były medalista mistrzostw Polski — Krzysztof Dziurła. Liczono na sukcesy sekcji specjalistycznej, grupującej czołówek wioślarzy, niestety poza drugim miejscem Tobolskiego w jedynkach i mistrzowskim tytułem zdobytym przez dwójkę bez sternika z Trytona, wyniki sekcji nie były rewelacyjne.

Wszystko to świadczy o wyraźnym braku postępu, jakiego należałoby oczekiwać w dużym mieście, posiadającym aż pięć klubów wioślarskich oraz wszystkie urządzenia niezbędne



Krzysztof Dziurła — były medalista mistrzostw Polski. Oby jak najwięcej poznańskich wioślarzy nawiązało do jego sukcesów. Fot. — T. Koebisch

do uprawiania tej dyscypliny — sale treningowe i świetny tor na Malcie.

Opisana sytuacja zastała, w brany w grudniu ubiegłego roku nowy zarząd Okręgowego Związku Towarzystw Wioślarskich w Poznaniu, na czele którego stanął Mieczysław Musiał. Nowy zarząd będzie starał polepszyć sytuację w poznańskim wioślarstwie.

Dużym ułatwieniem w jego pracy jest niewątpliwie umowa, którą Polski Związek Towarzystw Wioślarskich zawarł z poznańską Akademią Wychowania Fizycznego, dotycząca wspólnej pracy zarządu i AWF w szkoleniu wioślarzy. W jej wyniku już 6 stycznia odbyło się pierwsze naukowe spotkanie, w którym obok wykładów z uczelni wzięli udział przedstawiciele OZTW.

Kontynuowane są treningi sekcji specjalistycznej, przysięgującej się już do igrzysk olimpijskich w Moskwie. W pierwszej połowie stycznia jej członkowie przebywali na obozie kondycyjnym w Bierutowie. Wre pracę w klubach, które w większości mają dobre warunki treningowe, dysponują własnym sprzętem. Nie po-

siada go tylko AZS, ale ma możliwość korzystania z urządzeń Akademii Wychowania Fizycznego.

Dużą wagę przywiązuje nowy zarząd Okręgowego Związku Towarzystw Wioślarskich do szkolenia młodzieży. Zorganizowano dla młodych wioślarzy oboz szkoleniowy w Olsztynie, w którym począwszy od 23 stycznia bierze udział 100 osób. Akcja ta ma na celu należyte przygotowanie do mającej się odbyć za dwa lata VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Doceniając wagę sportowego wychowania dzieci i chłopców zarząd związku zlecił wszystkim klubom nabór chętnych do uprawiania wioślarstwa. Rodzice mogą w każdą niedzielę między godziną 10 i 11 zgłaszać swoje dzieci u trenerów na wszystkich przystankach.

Członkowie zarządu OZTW prowadzą również kontrolę pracy klubów wioślarskich, od wiedzając je podczas treningów. Nowy zarząd boryka się jeszcze z wieloma kłopotami, ale należy mieć nadzieję, że w swej pracy odniesie spodziewany sukces.

ROCH KOWALSKI

Niespodziewana porażka W. Fibaka

Inauguracja turnieju tenisowego w Richmond przyniosła kilka niespodzianek. Trzech z rozstawionych tenisistów zostało wyeliminowanych. Przegrał m. in. Wojciech Fibak, rozstawiony z nr 8, z Australijczykiem Johnem Newcombe 6:7, 4:6. Tie-break w pierwszym secie Newcombe wygrał 7:4. Rozstawiony z nr 5, Hiszpan Manuel Orantes przegrał z Markiem Coxem (W. Brytania) 6:7, 2:6 a Rumun Ilie Nastase (nr 6) został wyeliminowany przez Amerykanina Arthura Ashe'a 6:3, 5:7, 3:6. (PAP)

Sportowe odznaczenia dla działaczy ze Słupcy

Międzyzakładowy klub sportowy „Budowlani” Słupca należy do najstarszych w województwie konińskim. Prowadzi wiele sekcji, z których siatkarsze zakwalifikowały się do ligi międzywojewódzkiej jako jedyna drużyna z Konińskiego. Ostatnie dwa lata to widoczny rozwój sportu w Słupcy. Jest to wynik połączenia sił kilku zakładów pracy, którym przewodzi „Mostostal”. W roku ubiegłym Zakładowa Rada Kultury Fizycznej „Mostostalu” uznała go za najlepszą w województwie. W zakładzie działa też ognisko TKKF, które zdobyło 3 miejsce w regionie.

Ostatnio zorganizowano w Słupcy bal sportowców, w czasie którego podsumowano działalność klubu w ostatnim roku. Zasłużonym działaczom sportowym wręczono 5 honorowych odznak TKKF, zaś 6 osób otrzymało dyplomy za Zasługi w Rozwoju Kultury Fizycznej. (woj)

Kurs dla sędziów piłkarskich w Lesznie

Wydział Sędziowski OZPN w Lesznie organizuje od 5 marca do 5 kwietnia kurs dla kandydatów na sędziów piłki nożnej. Kandydaci muszą mieć ukończoną 18 lat, posiadać minimum podstawowe wykształcenie i dobry stan zdrowia. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Okręgowy Związek Piłki Nożnej WFS, Wydział Sędziowski, ul. Wolności 17, 64-100 Leszno. (R)

Kadra kolarzy już trenuje

Polscy kolarze przygotowują się intensywnie do najważniejszych imprez 1978 r. Wyścigu Pokoju oraz mistrzostw świata. Zarówno szosowcy jak i torowcy tradycyjnie już wyjeżdżają do Bułgarii. Szosowcy zaplanowali wyjazd 2 lutego do Słonecznego Brzegu, który podczas ich pobytu będzie bazą naszych kolarzy. W Bułgarii po obozach kondycyjnych rozpoczną się przygotowania specjalistyczne. W trakcie zgrupowania nasi szosowcy wystartują w kilku etapowym wyścigu w dniach 15-20 lutego. Do Bułgarii wyjeżdża 14 kolarzy — Janusz Bieniek, Jan Brzeźny, Jan Jankiewicz, Jan Krawczyk, Janusz Kowalski, Czesław Lang, Lechosław Michalak, Janusz Pożak, Jerzy Siarniecki.

Krzysztof Sujka, Stanisław Szoda, Tadeusz Wojtas, Ryszard Wleczorek i Tadeusz Zawada.

Po treningach w Bułgarii wyłoniona zostanie 12-osobowa kadra, która w dwóch grupach przygotowywać się będzie do Wyścigu Pokoju oraz wyścigu Dookoła Anglii należącego do najwyższej kategorii wyścigów AJOC.

Kolarze przewidziani na Wyścig Pokoju wyjadą w marcu do Włoch gdzie startować będą między innymi w wyścigu Bergamasco a następnie w kwietniu do Francji na serie tradycyjnych o tej porze roku wyścigów — Tour de Vaucluse, Circuit de la Sarthe i Ruban Granitier Breton. (PAP)

Beata Dobak zasili Przemysława?

W połowie października ubiegłego roku II-ligowe piłkarki ręczne Przemysława zakończyły pierwszą część rozgrywek mistrzowskich na przedostatnim miejscu w swojej grupie. Wyprzedziły tylko o jeden punkt zespół Znicza Pruszków. Konfrontacja z innymi zespołami tej grupy nie była korzystna dla poznaniaków. Dziewczętom brakowało wiary w możliwość odniesienia zwycięstwa w czasie meczów, razili się słabymi umiejętnościami technicznymi. Po rozegraniu siedmiu spotkań w pierwszej rundzie nastąpiła długa przerwa, która trwać będzie do końca lutego br. Spowodowana ona została rozgrywkami naszej reprezentacyjnej siódemki, która w RFN walczyła o prawo startu w finałach mistrzostw świata.

Przerwę tę w rozgrywkach mistrzowskich zawodniczki Przemysława wykorzystują na przygotowanie się do rozgrywek mistrzowskich w których rozegrają 16 spotkań. Zajęcia ogólnorozwojowe przeplatają się z ćwiczeniami na siłowni. W dniach 1-10 lutego 16-osobowy zespół piłkarek ręcznych wyjedzie do Wolsztyna aby tam podnieść swoje umiejętności techniczno-taktyczne. W czasie zgrupowania piłkarki Przemysława rozegrają mecze kontrolne z Wartą Gorzów i Che-

mie z Guben (NRD). Po powrocie z obozu zespół weźmie udział w międzynarodowym turnieju, który w dniach 17-19 lutego odbędzie się w Poznaniu. Swoją przyjazd obok II-ligowych: Pogoni Szczecin i Startu Gdańsk zapowie działka II-ligowe drużyny Victorii Toruń i Otmętu Krapkowiec oraz dwa zespoły z Węgier.

Należy spodziewać się, że turniej ten pokaże jak przygotowana jest drużyna do rozgrywek mistrzowskich. Dziewczęta zdają sobie sprawę z faktu, że będą musiały włożyć dużo siły w odniesienie zwycięstw, dzięki którym być może zapewnią sobie II-ligowy byt. Sytuacja jest o tyle trudna, że trener zespołu M. Olejnik nie na wszystkich pozycjach posiada pełnowartościowych zawodniczek. Nie najlepiej prezentuje się pierwsza linia zespołu, ale obok niej najwięcej zastrzeżeń budzi obsada bramki, w której brakuje dobrej zawodniczki.

Prowadzone są rozmowy, aby drużynę Przemysława zasiliła bramkarka z MKS Jeżyce — Beata Dobak. Zawodniczka ta, choć jest jeszcze juniorką ma za sobą staż w reprezentacji młodzieżowej Polski. Jak najszybciej przejdzie do zawodniczek do II-ligowego zespołu Przemysława wzmocniłoby go oraz zapewniłoby dalszy rozwój sportowy tej utalentowanej juniorki. (Kar)

Sposób na wiejski sport

„Nieprawdą jest, że na wsi nie może się rozwijać sport masowy i kwalifikowany. Najważniejszą rzeczą jest organizowanie takich imprez sportowych, rekreacyjnych i turystycznych, na które będzie się gromadzić młodzież jak i starsi. Potrzeba jeszcze oddanego grona działaczy. To jest chyba recepta na działanie Ludowych Zespołów Sportowych na terenie gminy” — twierdzi Ulryk Janke — przewodniczący Rady Gminnej LZS w Trzciance (woj. pilskie).

Gmina Trzcianka zdobyła pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie na „Najlepszą Radę Gminną LZS”. Sukces to tym większy, że odniesiony po raz drugi. W roku 1974 Trzcianka była też najlepsza, a rok później przegrała w województwie pilskim z Radą Gminną LZS we Wronkach. Nie był to jednak żaden wstyd, gdyż Wronki okazały się w 1976 roku najlepsze w kraju.

Odpowiedzi na pytanie, gdzie należy szukać sukcesów udzielił Ulryk Janke, wieloletni działacz LZS, mający za sobą bogate doświadczenia w rozwoju sportu wiejskiego. W gminie Trzcianka rozpoczął działalność wiosną 1973 roku. W gronie najaktywniejszych zapaleńców przygotowania szerokiego otwarto dla wszystkich mieszkańców gminy program działalności. Wtedy propagowano imprezy sportowo-rekreacyjne, organizowano festyny sportowe w okresie zimy i lata, święto sportu na wsi. Dzięki atrakcyjności imprez nie było kłopotów z frekwencją.

Każdego kto miał okazję zetknąć się z działalnością RG LZS w Trzciance uderza dobra organizacja. W gminie jest 20 zespołów piłki nożnej, grających w wydzielonej lidze. Podobne ligi mają zespoły piłki ręcznej (8 drużyn), siatkówki (8 męskich i 4 żeńskie), istnieje także liga warcab 100-polo-

wych. Najpopularniejszą dyscypliną sportową jest tenis stołowy — oczko w głowie działaczy RG LZS.

Praktycznie nie ma w ciągu roku soboty i niedzieli bez imprez sportowych — twierdzi Ulryk Janke. Sens kultury fizycznej polega na tym, że ze sprawami sportu związane jest całe społeczeństwo. Obowiązuje tu — propagowane również w całym kraju — hasło „Nie LZS we wsi, lecz wsi w LZS”. W ten sposób łatwiej organizować imprezy sportowe i turystyczne. Łatwiej również budować nowe boiska i inne urządzenia sportowo-rekreacyjne.

915 członkiem trzcianieckich LZS udaje się każda impreza. Bogaty w działalność będzie również 1978 rok. Już obecnie realizuje się dużo wcześniej opracowany program. Z ciekawych imprez na uwagę zasługuje krajowy finał turnieju „O mickiewiczowską warcabę”, w którym udział weźmie mistrz świata w warcabach 100-polo- wych Włodzisław Agafonow ze Związku Radzieckiego. Po raz czwarty, tym razem w Białej odbędzie się impreza „Święta sportu”. W 33 rocznicę wyzolenia Ziemi Trzcianieckiej odbędzie się turniej tenisa stołowego i warcab, w lecie zaś zorganizowane zostaną: rajd Szlakami Zdobywców Wału Pomorskiego (dla zmotoryzowanych), gminne igrzyska i wiele innych ciekawych imprez.

Charakterystycznym w działalności trzcianieckiego LZS jest zrozumienie spraw sportu wiejskiego. Jak twierdzą działacze największą radością jest to, że społeczeństwo wiejskie może brać bezpośredni udział w imprezach, czynnie wypo-tyczając, a młodzież zyskuje przez uprawianie sportu wiele dodatknych cech. To się ceni w Trzciance najwyżej.

WŁADYSŁAW WRZASK

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH
w SUCHYM LESIE z siedzibą w JELONKU

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI
I ROLNICZYCH JEDNOSTEK GOSPODARKI USPOŁECZNIONEJ

OFERUJE NA ROK 1978
WYKONANIE OGRODZEŃ Z SIATKI
NA SŁUPKACH STAŁOWYCH, BRAMY I FURTKI.

GWARANTUJEMY FACHOWE I TERMINOWE WYKONANIE USŁUG.
TERMIN SKŁADANIA ZAMÓWIEŃ DO 28 LUTEGO 1978 ROKU NA ADRES:
SKR SUCHY LAS, TEL. 40, NR KODU 62-002.

168-K2

Pracownicy poszukiwani

**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERA-
MIKI BUDOWLANEJ w POZNANIU**, ul. Konfederacka, barak 5, tel. 672-015 przyjmie do pracy:

- **ROBOTNIKÓW** nie wykwalifikowanych w celu przyuczenia do zawodu robotników w produkcji w zakładach ceramicznych
- Cegielnia Chocicza gm. nowe Miasto
- Cegielnia Dymaczewo gm. Mosina
- Cegielnia Mosina, ul. Pożegowska
- Cegielnia Iwno gm. Kostrzyn Wlkp.
- Cegielnia Kotowo, Poznań, ul. Mieleczyńska
- Cegielnia Sieraków, ul. Daszyńskiego
- Cegielnia Mściżewo gm. Murowana Goślina
- Cegielnia Oborniki, ul. Gołazińska
- Cegielnia Ostrowiec gm. Dolsk
- Cegielnia Pysząca gm. Srem
- Cegielnia Rostarzewo, gm. Rakoniewice
- Cegielnia Wioska gm. Rakoniewice
- Cegielnia Słonawy gm. Oborniki
- Cegielnia Wilkowo Polskie gm. Wielichowo
- Cegielnia Zabikowo, Luboń
- Zakład Wapienno-Piaskowy Zabinko gm. Mosina

— **Kredownia i Supremiarnia** Poznań, ul. Forteczna

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują kierownicy poszczególnych zakładów i Dział Spraw Pracowniczych przedsiębiorstwa Poznań, Konfederacka, barak 5, tel. 672-015.

162-K1

Zarząd Wojewódzki Wiedzy Powszechnej w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY
przygotowujące na wyższe uczelnie

Z JĘZYKA:

- ANGLISKIEGO
- FRANCUSKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- ROSYJSKIEGO

oraz na kursy szybkościowe w/w języków metodą tradycyjną.

Zapisy przyjmuje sekretariat ZW TWP w Poznaniu, ul. Rutkowskiego 38, telefon 66-59-37, w godzinach od 17—19 z wyjątkiem sobót.

272-K1

Praca

Sprzączka potrzebna do pracowni cukierkowej na pół lub cały etat. Luboń — Zabikowo, — Poniatowski 12a, 47131g

Dziwiarkę, panią do szycia swetrow, przyjmie: Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46211g.

Potrzebna zaraz samodzielna do gospodarki do gospodarstwa rolnego do samotnej osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 95p

Kupno

Kupię blam, łapki, grzbie ty karakulowe, brzo. Lucja Woźniak, Leszno, Narutowicza 93, tel. 28-66. 104p

Sprzedaż

Akordeon 80-basowy — sprzedam. Tel. 720-81, po godz. 16. 47014g

Telewizor Szecherzada, kanape i fotel typu „Oleka” — sprzedam. Telefon 20-63-70. 45383g

Obrazki ślubne szerokie, ławę — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 102p.

Sprzedam kombajn Vi-stula, w idealnym stanie. Zysmunt Czerniak, Szeborowo, poczta Brudzewo, gmina Strzałkowo, woj. Konin. 96p

Nowe futro, łapki karaku lowe, rakiety tenisowe — sprzedam. Poznań, Os. Kosmonautów 1 m. 79, godz. 15—20. 46082g

Betoniarke 100 l sprzedam. Przemierowo k. Poznania, ul. Wysogotowska 29. 47154g

Samochody

Sprzedam silnik do Forda V4, po małym przebiegu. Wiadomość: Gostyń, ulica Wolności 86. 109p

Sprzedam nową Wołę Gaz 24, rocznik 1977. Czechowski, Grobla, koło Słupcy. 94p

Volkswagena — mikrobus (dwa, trzyletni), w bardzo dobrym stanie — kupię. Oferty z ceną oraz opisem stanu technicznego: Bronisław Kamionka, ul. L. Waryńskiego 24/18, 85-320 Bydgoszcz. 171-K2

Moskwiczka rocznik 1968 — sprzedam. Tel. 20-63-70. 45384g

Lokale

Spółdzielcze M-3 Krakowie — zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Batko — Kraków Bronowicka 85/84. 98p

Spółdzielcze M-4 zamienie na dwa M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47162g.

Teatr „Nowy” poszukuje kawalerki, tel. 588-33. 47281g

Nieruchomości

Kupię 0,5 ha w promieniu 25 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46926g.

Sprzedam dom z dużym ogrodem w Ostrowie Wlkp. Wiadomość: Ostrow Wielkopolski, ul. Toruńska 5. 169-K2

Dom jednorodzinny, wolny z ogrodem, w Krotoszynie Wlkp. — sprzedam. Telefon Gdańsk 52-07-21. 167-K2

Kupię działkę od 300 do 1000 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46447g

Sprzedam warsztat mechaniczny, na trasie Poznań — Wrocław lub warsztat z parcelą 1630 m², domem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46073g.

Dom piętrowy, niewykończony, w Pobiedziskach, sprzedam. Wiadomość: Pobiedziska, Gnieźnieńska 35a. 46076g

Parcelkę budowlaną 419 m², Podolany — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46079g.

Sprzedam dom komfortowy, jednorodzinny, pomieszczenia warsztatowe, garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46148g.

Działkę uzbudowaną 2500 m² — 16 km od Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46075g

Różne

Wykonuję parkany ozdobne, bramy, wiatrołapy — wszelkie konstrukcje metalowe. Gryziński, ul. Górecka 164. 45998g

Garaż w rejonie ul. Czwartaków — zamienie na podobny w rejonie Os. Zwy cięstwa, lub sprzedam. Tel. 451-80. 46005g

Do warsztatu lakierniczno-samochodowego przyjmuję współpracownika. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47264g.

Wyrób i sprzedaż trumien Zakład usługowy Antoni Jakubczak, Poznań, Zielona 5 przy Placu Bernardyńskim. 44706g

Naprawa lodówek, tel. 20-44-78 Łuczak. 46146g

Ogrodzona ozdobna balustrada kraty, konstrukcje metalowe wykonuje. Poppe, Jazunskiego 12 (Swierczewo), tel. 32-04-45. 44612g

Parkiety bezpyłowo cykluje, lakieruje zakład Usługowy. Zygmunt Koenig, tel. 047-79. 44407g

Firanki stylowe, zasłony, kapy, obrusy oraz inne elementy dekoracyjne szyje dla przedsiębiorstw państwowych i klientów prywatnych firma „Retto” Winogrody 61, tel. 20-37-24. 44439g

Matrymonialne

Inwalida 25-letni, posłubi poważną inwalidkę, domatorkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46131g

Rozwiedziona, bezdzietna, rencista, pracująca, po pięćdziesiątce, wykształcenie powyższe, z mieszkaniem w Poznaniu — poznańską matrymonialną — odpowiednią panią bezdzietną, lub pannę, chętnie z prowincji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46013g.

Wdowa po pięćdziesiątce, samotna, wysoka, pracująca, posiadająca domek, okolice Poznania, nawiąże znajomość z odpowiednim panem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46133g.

Pani kulturalna, dobrze sytuowana — pozna wdowca do lat 60, bez nałogów, z mieszkaniem, rzeźmiem, mile widziany. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46147g.

Zagraniczne, krajowe adresy matrymonialne wysyłamy błyskawicznie. „Apollo”, Słupsk, Skrytka 33. 121p

Kawaler 27-letni, 176 wzrostu — pozna panią do lat 25. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty z fotografią „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 101p.

Przetargi

MIEJSKI ZESPÓŁ EKONOMICZNO - ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ w POZNANIU Oddział Jeżyce, ul. Zeromskiego 12 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie remontów bieżących i kapitalnych w placówkach oświatowo-wychowawczych dzielnicy Jeżyce w skład których wchodzi:

- murarskie ca 500.000
- dekarsko-blacharskie ca 900.000
- instalacyjne ca 500.000
- stolarskie ca 600.000
- elektryczne ca 300.000
- ogrodeniowe ca 300.000
- posadzkowe ca 500.000
- malarskie ca 900.000
- elewacyjne ca 200.000
- izolacyjne ca 300.000

Termin wykonania prac od 1. 3. 1978 do 15. 8. 1978 r. Oferty prosimy przysyłać w załączonych kopertach na poszczególne branże, względnie w całości na w/w adres.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 270-K1

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ POZNAŃ - JEŻYCE, ul. Mickiewicza 2 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie następujących prac:

- I. PRACE MALARSKIE w następujących obiektach:
1. Szpital im. Fr. Raszeji ul. Mickiewicza 2
2. Przychodnia — ul. Błękitna 7
3. Poradnia D i D1 — ul. Słowackiego 28a
4. Przychodnia — ul. Zakopiańska 31
5. Gminny Ośrodek Zdrowia w Tarnowie Podgórny
6. Gminny Ośrodek Zdrowia w Rokietnicy
7. Gminny Ośrodek Zdrowia w Dopiewie
- II. PRACE STOLARSKIE w Pracowni Rentgenowskiej oraz wykonanie szaf kartotecznych i bramy garażowej.

Termin zakończenia prac ustala się na dzień 31. 3. 1979 r.

Słabe kosztorysy na prace malarskie można otrzymać oraz oferty przetargowe wraz z kalkulacją wstępna (na prace stolarskie) składać w Dziale Technicznym ZOZ, ul. Mickiewicza 31 w okresie 14 dni po ukazaniu się przetargu w godz. 8—13.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu po wydrukowaniu nin. ogłoszenia (o godz. 10).

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

ZOZ zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 284-K1

FABRYKA POMOCY NAUKOWYCH w POZNANIU

PRZYSTĘPUJE DO PODZIAŁU ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD ZA 1977 ROK.

Listy osób uprawnionych wyłożone zostaną do wglądu w siedzibie Fabryki w Poznaniu, ul. Międzychodzka 3/5 w Dziale Spraw Pracowniczych w dniach od 15. II. 1978 r. do 23. II. 1978 r. włącznie.

Reklamacje osób zainteresowanych przyjmowane będą w w/wym. okresie w Dziale Spraw Pracowniczych.

Złożone po tym okresie nie będą rozpatrywane. 294-K1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w BOGUNIEWIE woj. pilskie ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie następujących prac w roku 1978, na wykonywanych przez nas budowach na terenie Boguniewa:

- wodno - kanalizacyjnych 1.200 tys. zł
- ciesielskich 800 tys. zł
- elektrycznych 400 tys. zł
- malarskich 400 tys. zł
- ślusarskich 600 tys. zł
- murarsko - tynkarskich 700 tys. zł
- instalacji ogrzewczych 200 tys. zł

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Termin składania ofert 14 dni od ukaza się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi piętnastego dnia o godz. 11.

RSP zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 182-K2

III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA PRACUJĄCYCH w POZNANIU ul. Wioślarska

zawiadamia, że dnia 10 czerwca 1978 r. **ORGANIZUJE ZJAZD ABSOLWENTÓW z okazji 30-lecia istnienia szkoły.**

Impreza obejmuje część oficjalną, artystyczną i bal absolwentów.

Przewidywany koszt — 500,— zł od osoby.

Zgłoszenia wraz z wpłatą prosimy przysyłać na adres szkoły do dnia 20 lutego br.

Komitet Organizacyjny 47087g

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH i TURYSTYCZNYCH „POLSPORT” w CHODZIEŻY, ul. Raczkowskiego 7 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie następujących robót:

- **BUDOWLANYCH** — polegających na wykonaniu elewacji budynków gospodarczych, produkcyjnych i administracyjnych o łącznej powierzchni ca 1000 m², drobnych robót modernizacyjnych pozainwestycyjnych (np.: przebudowy, posadzki, zasieki na opał itp.) na ca 3000 m²,
- **DEKARSKICH** — polegających na częściowej wymianie pokrycia dachowego, drobnych napraw, smolowaniu lub przełożeniu dachówek na ca 3500 m²,
- **BLACHARSKICH** — polegających na częściowej wymianie rynien i rur spustowych, lutowaniu i czyszczeniu. Wartość robót tej branży określa się na ca 40,0 tys. zł,
- **MALARSKICH** — polegających na malowaniu hal produkcyjnych, pomieszczeń socjalnych, gospodarczych, administracyjnych, sieci instalacji wyciągowych, pneumatycznych i instalacji energetycznych. Orientacyjny koszt określa się na ca 150 tys. zł.

Kosztorysy na poszczególne zakresy robót w przygotowaniu.

Bliższych informacji udzieli dział mechaniczno - inwestycyjny dyrekcji.

Termin realizacji wszystkich robót do końca m-ca sierpnia br.

Oferty należy składać w sekretariacie dyrekcji w terminie do 20 lutego br. zaś ich komisijne otwarcie nastąpi w dniu 23 lutego 1978 r.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 178-K3

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA WYTWORCZOŚCI RÓŻNEJ „WARTA” w POZNANIU

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Zakład Usługowy ul. Ziemniaczana 5
62-030 LUBOŃ

Dojazd BUS „C” i „101” od 8—16.

140-K1

Licytacje

KAMORNIK SADU REJONOWEGO rewiru I zawiadamia, że w dniu 3 marca 1978 r. o godz. 11.30 w biurze Komornika Sadu Rejonowego rewiru I w Poznaniu, ul. Młyńska nr 1a, pok. 317 — odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI — lokalu nr 3 przy ul. Grudzieniec nr 8 w Poznaniu, stanowiącą własność Jadwigi Godlewskiej, zapisana w PBN w Poznaniu, Kw 20242 i Kw 20239. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 389,546,— zł, cena wywołania wynosi 292,160,— zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rekojmnię w kwocie 29,216,— zł, w gotówce lub książeczce oszczędnościowej. Nieruchomość można oglądać w okresie od 17. II. do 3. III. 78 r., akta przeglądać w tym samym czasie w biurze Komornika. 299-K1

KOMORNIK SADU REJONOWEGO rewiru I zawiadamia, że w dniu 3 marca 1978 r. o godz. 10.30 w kancelarii Komornika Sadu Rejonowego rewiru I w Poznaniu, ul. Młyńska nr 1a, pok. 317, odbędzie się

I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI — NIEZABUDOWANEJ

położonej w Poznaniu przy ul. Grudzieniec nr 118, zapisanej w PBN w Poznaniu pod Kw 60091, stanowiącej własność Zenona i Marii Klesse, oszacowanej na kwotę 41,299,— zł. Cena wywołania wynosi 31,000,— zł. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości 10 proc. ceny wywołania w gotówce lub książeczce oszczędnościowej. Nieruchomość można oglądać w okresie od 17. II. do 3. III. 78 r., akta przeglądać w tym samym czasie w kancelarii Komornika. 298-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast:

● **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWY** na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych

● **oraz SPECJALISTÓW d. s. kosztorysowania i normowania pracy**

● **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych — oraz

● **ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH** na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie
- pracownikom zamieszkującym nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkającym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę dla robotników posiłki regeneracyjne — wydawane przez cały rok
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową i ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

— **Dział Zatrudnienia i Plac** — **Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4”** w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7—18.

Dojazd pociągiem do dworca PKP w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy. 2796-K2

Praca

Opiekunkę do 3-letniego chłopca, zatrudnię. Ulica Fiedera 38 m. 7. 47267g

Przyjmę uczniów w zawo-
dzie stolarskim oraz cze-
ładnika stolarskiego. Swa-
rząd, ul. Pogodna 9. 46908g

Przyjmę do szycia w bie-
larni, praca stała
okresowo do lipca.
Warunki dobre. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 47117g.

Przyjmę pracę chałupni-
czą. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 47151g.

Uczniwa pania do prowa-
dzenia domu zatrudnię za-
raz. Warunki bardzo dob-
re. Pokój osobny. Włado-
mość: Dzierżyńskiego 37.
Sklep z konfekcją w
godz. 9-9.30 lub godz.
17-18. 47336g

Malarzy, uczniów, renci-
stów — przyjmę. Gołębia
4 m. 3, godz. 15-16. 47444g

Sprzedaj

Pianino Steinberg, sprze-
dam. Żegrze — Obotrycka
32a, godz. 16-18. 46118g

Drewno lipowe — sprze-
dam. Czerwonak, ul. No-
wa 9. 46104g

Szafę dwudrzwiową, prze-
łom XIX/XX w. — sprze-
dam. Informacje: Tel.
597-95. 46116g

2 klase 3 i 4-letnie oraz
zrebaka z rodowodami i
powóz sprzedam. Krzes-
kowiec 18, 04-584 Oborowo.
46092g

Sypialnię z łóżkiem, prze-
czyna fala — sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 46100g.

Wózek głęboki austriacki,
sprzedam. Tel. 33-35-12.
45097g

Magiel szufladowy, napęd
elektryczny — sprzedam.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 46088g.

Obornik popieczarkowy
sprzedam. Komorniki, Po-
znańska 33. 45853g

Rozsada pomidorów Re-
vermion ulepszonej — od-
biór 01-312 Poznań, tel.
707-25. 45860g

Sprzedam kożuch zagra-
niczny nowy. Poznań, Sio-
wackiego 29 m. 7. 47371g

Pudełki miniaturowe czar-
ne rodowodowe 7-tygod-
niowe po champ. Zw.
sprzedam. L. Szwa-
be 03-720 Koźmin, Krotoszyń-
ska 3, tel. 58. 47374g

Sprzedam dziurkarkę. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 47408g.

Samochody

Sprzedam Dacie 1300, rok
1975. Bolewice k. Nowego
Tomysla, tel. 16. 47341g

Wartburga 1000, rocznik
1966 — sprzedam. Racła-
wicka 83, po godz. 16.
47500g

Warszawę Combi górnoza-
worową — sprzedam. Po-
znań, ul. Zawady 21.
47445g

Lokale

Przyjmę na pokój starsze-
go samotnego kulturalne-
go pana. Osiedle Piastów
skie 31 m. 30. 47413g

Pilnie Zamienię własno-
ściowe M-4, Os. Koperni-
ka, I piętro, na własno-
ściowe równorzędne lub
większe Jeżyce, Sołacz,
Piątkowo, Grunwald. Tel.
433-96 godz. 9-12, 15-16.
47359g

Pokój 2-osobowy oddam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 47284g.

Zguby

Dnia 28 bm. na ul. Kra-
szewskiego zaginęła żółta
suczka, ogon puszysty, po-
dobna do liska. Przypro-
wadzenie wynagrodzę.
Zeylanda 4 m. 10, sutere-
na, codziennie do godz.
14. 47328g

Różne

Przewoży specjalność prze-
wodzki polecam Kam-
iński, tel. 436-31. 45099p

Biotniki, przeguby, zawie-
szenia, krzyżaki, tłumiki
akcesoria samochodowe
poleca Sklep Motoryza-
cyjny Dzierżyńskiego 271
(Dębica). 45401g

Pilnie poszukuję wspólna-
szarów przedziału i kla-
sy, jadących pociągami
pospiesznymi relacji Berlin
— Warszawa, w dniu 1
września 1977. Katowice,
tel. 59-07-29. 203-K2

Transport duża ładow-
ność, materiały budowlane,
zwir z zakupem. A
Frankiewicz, tel. 715-31. 46439g

Naprawa lodówek Os.
Wielkiego Października
2 E, tel. 20-08-92 Haj-
drych. Oddz. Usług Osie-
dlowych WUSP. 46584g

Uwaga Rolnicy! Szlifowa-
nie wałów korbowych do
ciągłnika Zetor K-25 z re-
generacją silników wyko-
nuje Zakład Mechaniki
Pojazdowej w Wysogoto-
wie koło Poznania. Wa-
che (przedłużenie ul.
Świerczewskiego) 62-081
Przeźmierowo. 46438g

Komunikat

P. P. Wielkopolska
Gra Liczbowa
„KOZIOŁKI”

Za wylosowane końcówki
bänderoll w II losowaniu
wypłaca się premie po zł

5.000,—, 2.500,— i 500,—
o czym wygrywający są
zawiadamy pocztą.

W LOSOWANIU I:
— wygrane II stopnia
po zł 2.945,—
— wygrane III stopnia
po zł 55,—
— wygrane IV stopnia
po zł 7,—

W LOSOWANIU II:
— wygrane II stopnia
po zł 9.769,—
— wygrane III stopnia
po zł 79,—
— wygrane IV stopnia
po zł 7,—

Wysokość wygranych mo-
że ulec zmianie na skutek
ewentualnych reklamacji.
Kolejne losowanie Gry
w dniu 4 lutego 1978 r. w
Poznaniu w Hotelu „Polo-
nez” na Balu Prasy o go-
dzinie 24.

UWAGA!
W gmachu Dyrekcji przy
ul. Fredry 7 (parter) czyni
na jest w każdą sobotę ko-
lektura nocna przyjmują-
ca kupony w godzinach
od 16 do 21. 319-K1

† Dnia 30 stycznia 1978 r. zmarł w 76 roku ży-
cia, opatrzone Sakramentami św., nasz uko-
chany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek,
sp.

STANISŁAW MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o go-
dzinie 11 w Łosowie.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną
Tarnowo Podgórne, Sady. 47586g

† W dniu 27 stycznia 1978 roku, zmarł mój
ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dzia-
dek, brat, szwagier i wujek, sp.

LEON KRAWCZYK

powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielko-
polskim Krzyżem Powstańcy, Krzyżem Ka-
walerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 3 lutego 1978 r.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną
ul. Rolna 29 a. 47314g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
28 stycznia 1978 roku, po długiej i ciężkiej
chorobie zakończyła swoje pracowite i pełne
poświęcenia życie, opatrzone Sakramentami św.,
przeżywszy lat 69, moja najdroższa żona, naj-
ukochańsza mamusia, teściowa i babcia, sp.

FELICJA MAKOWSKA
z domu Siuda

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego
o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Strzelecka 14 m. 3. 474-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
28 stycznia 1978 r. zmarł nagle nasz uko-
chany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat
71, sp.

ANTONI MALCHER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego br.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona
żona z rodziną
ul. Wielka 25. 431-U3

† Dnia 29 stycznia 1978 r. odeszła od nas po
długiej chorobie, przeżywszy lat 58, moja naj-
ukochańsza żona, najdroższa mamusia, kochana
teściowa i najtrojskliwsza babunia, sp.

JADWIGA IWANKIEWICZ
z domu Sokółowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego br.
o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni
mąż i córka z rodziną
ul. Kościelna 16 m. 3.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 420-U3

† Dnia 29 stycznia 1978 roku, zmarła nasza
kochana mamusia, siostra, babcia i prabab-
cia, przeżywszy lat 74, sp.

MARIANNA KAJTEK
z domu Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm.
o godz. 15.30 na cmentarzu na Winarach.

Pograżona w smutku
rodzina
ul. Kościelna 18. 47411g

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 stycz-
nia 1978 roku, zmarł mój ukochoany mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.

BRONISŁAW PRZYBYŚZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego
o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną
ul. Calliera 10 m. 9. 47406g

Dnia 30 stycznia 1978 roku zmarł

**PROF. DR HAB. MED., MGR FILOZOFI
EDWARD HOWORKA**

W Zmarłym Profesorze straciłmy madrego
stworownika i nauczyciela, sprawiedliwego
zwierzchnika i serdecznego przyjaciela.

W głębokim smutku pozostają

LEKARZE
Szpitala Położniczo - Ginekologicznego. 47508g

głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
 stycznia 1978 r. zmarł

mgr inż. MACIEJ MARCHOW
lat 30
starszy asystent
Środowiskowego Ośrodka Informatyki
Politechniki Poznańskiej.

Odszedł przedwcześnie z naszego grona ser-
decznego kolegi i przyjaciela, pełen inicjatywy
ucownika naukowy, ceniony przez studentów
dykt.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 lute-
go br. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

P R A C O W N I C Y
Środowiskowego Ośrodka Informatyki
Politechniki Poznańskiej.
Cześć Jego pamięci! 421-K3

Dnia 30 stycznia 1978 r. zmarł przeżywszy
lat 75, nasz drogi ojciec, teść i dziadek

KAJETAN ZIELIŃSKI

Msza św. zostanie odprawiona dnia 1. II. br.
o godz. 15 w kościele parafialnym w Kicinie, po
czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

W smutku pograżona
R O D Z I N A
Czerwonak, Gdynska 55. 47618g

Autobus sprzed domu o godz. 14.40. 47618g

Dnia 27 stycznia 1978 roku, zmarł w wieku
55 lat

CZESŁAW CZAPLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 lute-
go br. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

B R A T
(osobnych zawiadomień nie wysyła się). 416-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
29 stycznia 1978 roku, zakończyła swój pra-
cowity pełen poświęcenia żywot moja kochana
żona, nasza najlepsza i najtrojskliwsza matka,
teściowa i babunia, przeżywszy lat 68, sp.

WANDA JAKUBOWSKA
z domu Biegańska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm.
o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

R o d z i n a
ul. Klasztorna 21 m. 6.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 47394g

† Dnia 28 stycznia 1978 roku zasnęła w Bogu
nasza dobra, serdeczna siostra i ciocia, w
wieku 67 lat

HALINA LUCKNER
mgr chemii

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 lutego
o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Zegnamy Ją z bólem

S I O S T R Y
416-U3

† Dnia 30 stycznia 1978 r. ukończywszy lat 80,
zakończyła swoje pracowite, pełne poświęce-
nia życie, opatrzone Sakramentami św., moja
najukochańsza żona, nasza najtrojskliwsza
matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MICHALINA STEPNIOWSKA
z domu Häusler

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 bm.
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pograżeni
mąż, córka, syn i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Jackowskiego 35 m. 4. 47552g

† Dnia 28 stycznia 1978 roku, zmarł nagle w
wieku 70 lat, mój najdroższy mąż, najuko-
chańszy ojciec, teść, i dziadek, sp.

SZCZEPAN JANKIEWICZ
emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 4 lutego
o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina
ul. Przybyszewskiego 1 m. 2. 417-K3

† Dnia 30 stycznia 1978 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 79, nasza uko-
chana mama, teściowa, siostra, ciocia, babcia i pra-
babcia, sp.

CECYLIA MAK
z domu Ludziejewska

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w
czwartek, dnia 2 bm. o godz. 14 w kościele pa-
rafialnym, po czym pogrzeb o godz. 15 na
cmentarzu w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pograżona
R O D Z I N A
ul. Czerwowska 11. 47554g

Dnia 30 stycznia 1978 r. zmarł nasz najdroższy
mąż, ojciec, syn, brat, szwagier i wujek

**PROF. DR MED., MGR FIL.
EDWARD HOWORKA**

dyrektor Szpitala Położniczo-Ginekologicznego
w Poznaniu,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim, Złotym
Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wol-
ności. Cłonek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 bm. o go-
dzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają
w głębokim smutku pograżone
żona z dziećmi, matka i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 47599g

Dnia 30 stycznia 1978 roku, zmarł w Panu
w 75 roku życia w 50 przynależności do Ora-
torium Świętógórskiego i w 46 roku kapłań-
stwa, sp.

ks. mgr AUGUSTYN ZGAMA

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w Ba-
zylice Świętógórskiej w dniu 2 lutego 1978 r.
o godz. 15.

**Kongregacja Oratorium
św. Filipa Neri w Gostyniu**
47386g

Dnia 27 stycznia 1978 roku, zmarł nasz nie-
odżałowanej pamięci Kolega

inż. TADEUSZ OLSZEWSKI
współzałożyciel SITO

Rodzinnie Zmarłego wyrazy współczucia składa
Stowarzyszenie Inżynierów
i Techników Ogrodnictwa
w Poznaniu. 47384g

Z sercem pełnym rozpacz zawiadamiamy, że
dnia 29 stycznia 1978 r. zakończyła swoje pra-
cowite życie, opatrzone Sakramentami św., nasza
najukochańsza żona, mamusia, teściowa, bab-
cia i prababcia

ZOFIA RUMIŃSKA
z domu Rybarszyk

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżony
mąż z dziećmi i rodzina
Os. Manifestu Lpocowego 3 m. 1.
Dom żaloby: Bonin 14 m. 29. 47474g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
28 stycznia 1978 r. zmarła

mgr HALINA LUCKNER
emerytowana nauczycielka
Technikum Chemicznego nr 2 w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Koleżanki i koledzy
47469g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 28 stycznia
1978 r. zmarł nasz ukochoany tatuś, teść, dzia-
dek i pradziadek

STANISŁAW SZYMAŃSKI
mistrz malarski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 2 bm. o go-
dzinie 15.15 na cmentarzu w Obornikach.

W smutku pograżona
R O D Z I N A
Oborniki, Rynek 10. 47575g

† Dnia 28 stycznia 1978 roku, zmarł nagle w
wieku 70 lat, mój najdroższy mąż, najuko-
chańszy ojciec, teść, i dziadek, sp.

SZCZEPAN JANKIEWICZ
emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 4 lutego
o godz. 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina
ul. Przybyszewskiego 1 m. 2. 417-K3

† Dnia 30 stycznia 1978 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 79, nasza uko-
chana mama, teściowa, siostra, ciocia, babcia i pra-
babcia, sp.

CECYLIA MAK
z domu Ludziejewska

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w
czwartek, dnia 2 bm. o godz. 14 w kościele pa-
rafialnym, po czym pogrzeb o godz. 15 na
cmentarzu w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pograżona
R O D Z I N A
ul. Czerwowska 11. 47554g

Dnia 27 stycznia 1978 roku, zmarł nasz naj-
droższy mąż, ojciec, teść, dziadek i wujek, sp.

PIOTR RYDRYCH
mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 II. 1978 r. o godz.
11.55 na cmentarzu junikowskim.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego
składa
Cech Stolarzy Swarzędzkich i Rzemieślnicza
Spółdzielni „Jedność”
w Swarzędzu. 47347g

Dnia 27 stycznia 1978 roku, zmarł

PIOTR RYDRYCH
mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 II. 1978 r. o godz.
11.55 na cmentarzu junikowskim.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego
składa
Cech Stolarzy Swarzędzkich i Rzemieślnicza
Spółdzielni „Jedność”
w Swarzędzu. 47347g

† Dnia 27 stycznia 1978 roku, odszedł od nas
po długich i ciężkich cierpieniach nasz ko-
chany mąż i ojczym, sp.

Dnia 27 stycznia 1978 roku, zmarł po długo-
trwałej chorobie, przeżywszy lat 60, mój
drogi mąż, nasz kochany brat, wujek i szwa-
gier, sp.

BOLESŁAW ZGRABKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną
ul. Łozowa 34 m. 8. 47322g

† Dnia 28 stycznia 1978 roku zasnęła w Bogu
moja najdroższa, nigdy nieodżałowana żona,
sp.

ANTONINA WRÓBLEWSKA
z domu Kłuczyńska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego br.
o godz. 14 na cmentarzu w Mosinie.

Pozostający w głębokim smutku
mąż z rodziną
Mosina, ul. Kolejowa 2. 434-U3

† Dnia 29 stycznia 1978 r. zmarł po długich
cierpieniach, przeżywszy lat 74 mój uko-
chany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek, brat, szwa-
gier i wujek, sp.

STANISŁAW KSIĄŻKIEWICZ
emeryt „Pomtu”

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 lutego br.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną
ul. Jaworowa 74 m. 6. 436-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
28 stycznia 1978 r. odeszła od nas na zawsze,
opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 70
nasza kochana matka, teściowa, babcia i pra-
babcia, sp.

TERESA NOGAJEWSKA
z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 3 lutego br.
o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
R O D Z I N A
ul. Rybnicka 18a. 437-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
29 stycznia 1978 r. zakończyła swe pracowite
życie po ciężkich cierpieniach nasza ukocho-
na i najdroższa mama, teściowa, babcia, prabab-
cia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 82, sp.

PELAGIA SILSKA
z domu Włodarczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lutego br. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona
R O D Z I N A
ul. Szymańskiego 9 m. 9. 432-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
30 stycznia 1978 r. zmarła po ciężkiej choro-
bie, opatrzone Sakramentami św., moja naj-
droższa żona, nasza ukochoana córka, matka, te-
ściowa i babunia, sp.

LUCJA WENDROWICZ
z domu Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiony
mąż z rodziną
ul. Ogrodowa 5 m. 3.
Autobus sprzed domu żaloby godz. 13.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 433-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 stycz-
nia 1978 roku, zmarł mój ukochoany mąż,
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.

BRONISŁAW PRZYBYŚZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 lutego
o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
żona z rodziną
ul. Calliera 10 m. 9. 47406g

LUTY	Brygidy Ignacego
1	
Sroda	Słońce: 7.36-16.37

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Cosi fan tutte”
POLSKI — g. 17, 20 „Staroświecka komedia”
LALKI i AKTORA — g. 19 „Czerwony kogut leci wprost do nieba”
LALKI i AKTORA — g. 10 przedstawienie zamknięte, g. 17 „Tygrysek”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Salvo d'Acquisto”
CZARNKÓW: „Z przymrużeniem oka”
GNEZNO Lech: „Zabity na śmierć”; Polonia: „Cenny depozyt”
GOSTYŃ: „Powrót Robin Hooda”
GÓRA: „Ostatni z Fleksnesów”
GRODZISK: „Wagon sypialny”
JAROCIN: „Superexpress w niebezpieczeństwie”
KALISZ Kosmos: „Zawód reporter” i „Heca”; Oaza: „Grani-
ca”; Stylowe: „Brawurowe porwa-
nie” i „Człowiek z cudzym móz-
giem”
KĘPNO: „Jak car Piotr Ibrahi
ma swata?”
KOŁO: „Gorące polowanie” i
„Wielka podróż Bolka i Lolka”
KONIN Centrum: „W pustyni
i w puszczy” cz. I i II; Górnik:
„Nickelodeon”
KOSCIAN: „Omen”
KROTOSZYN: „Jak zranione
ptaki”
KÓRNIK: „Rozumiemy się bez
słów”
LESZNO: „Godzilla kontra Gi-
gan”; „Lokator” i „Wyspa zio-
czynców”
NOWY TOMYŚL: „Za mostem”
OBORNIKI: „Powrót Robin
Hooda”
OSTRÓW Roma: „Podróż Sind-
bada do złotej krainy”; „Asy
przeistworzy” i „Węgorz za 300 mi-
lionów”; Słońce: „Śmierć z kom-
putera” i „Tomek Sawyer”
OSTRZESZÓW: „Gang Olsena
na szlaku”
PIŁA Iskra: „Transamerican
Express”; Kora!: „Johnny poszedł
na wojnę”; Sokół: „W gwiazd-
nym pyłe”
PLESZEW: „Każydy ma swoje
piekło” i „Godzilla kontra Gi-
gan”
RAWICZ: „Szal”
SŁUPCA: „Omen”
SREM Klubowe: „Tędy wróg
nie przejdzie”; Słońce: „Niewin-
ne” i „Błękitny ptak”
ŚRODA: „Każydy umiera w sa-
motności”
SYCÓW: „Cenny depozyt”
SZAMOTUŁY: „Diabli mnie bio-
rą”
TRZCIANKA: „Omen”
TUREK: „Setka dla kurażu”
WAŁCZ: „Intryga rodzinna”
WAGROWIEC: „Wojenny depozyt”
WIERUSZÓW: „Tabor wędruje
do nieba”
WSCHOWA: „Szlachcizna”
WRZESNIA: „Zamach w Saraje-
wie”
ZŁOTÓW: „Miłość w deszczu”.

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały
dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25
Niezapomniane stronice; „Nad
Niemnem” — fragm. pow.; 11.35
Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio
Kierowców; 12.25 Muzyka pol-
skich melodii; 13.05 Piosenki A.
Kopka; 13.25 Śpiewa „Ślask”; 13.40
Kącik melomana; 14.00 Studio „Ga-
ma”; 14.20 Studio Relaks; 14.25
Studio „Gamma”; 15.05 Korespon-
dencja z zagranicy; 15.10 Studio
„Gamma”; 16.00 Tu Jedynka; 17.30
Radiokurier; 18.30 Dzielni i
świeci; 19.15 Przeboje sprzed
lat; 20.10 Koncert dnia; 21.20 Kon-
cert chopinowski; 22.25 Lublin na
muzycznej antenie; 23.15 Wielka
Ork. Symf. PR i TV dla słucha-
czy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 9.00 Dialekty i zmi-
nienia; 9.30 My 78 — aud. S. M.;
9.40 Śpiewa Warszawski Chór Mię-
dzynarodowy; 10.00 „Zapasy na wio-
sne lato” — aud. sat.; 10.30 Kwat-
ret Paula Desmond; 10.40 Sprawy
codzienne; 11.00 Utwory liryczne
Ciebiegra Waltera Gierzyńskiego;
11.35 Moto-sprawy; 11.45 Muzyka spod
szereży; 12.05 Czas dobrych gos-
podarzy; 12.25 „Majówka” — fragm.
pow. K. Solenowicz-Olbrychskiej;
12.45 Tańce z różnych epok; 13.00
Public. krajowa; 13.10 Uwertury
hiszpańskie M. Glińskiego; 13.35 Ze
wsi o wsi; 13.50 Nowe naczynia
rad. Kwartetu Wilanowskiego;
14.10 Wieści, lepiej, nowocześniej;
14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50
Utwory Haendla; 15.30 Radioterle;
16.10 Główna Serwis; 16.40 Pro-
gramy informacyjne; 16.50 Radio-
express z Poznania; 17.00 Z aktor-
skimi ścieżkami; 17.20 Teatr PR
Cykl: „Biografie”; „Zbrodnia i
kara” czyli rzecz o Flodrze Do-
stojewskim; 17.35 Wielki koncert
„Gamma”; 18.40 Pod skrzydłami
Hermesa — mag. handlu wewnątrz-
nego; 19.00 Utwory kompozytorów
norweskich; 20.00 Public. krajowa;
20.20 Z cyklu: „Historyczne na-
grania słynnych dzieł operowych”
— „Aida” Giuseppe Verdiego (akt
I i II); 21.00 Muzyka; 21.10 Pro-
gramy informacyjne; 21.20 Daj
nowej muzyce kapelański w Witten;
22.00 Zwierzenia wieczorne;
22.15 Szkic do portretu... Wincen-
tego Pola; 22.30 Macarzyn Stu-
dencki; 22.35 Co słyszał w świe-
cie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

Poznańskie

Złotówki pomnożone
czynami społecznymi

Każda złotówka z budżetu państwowego zainwestowana w ubiegłym roku w Poznańskim w realizację czynów społecznych, przyniosła w rezultacie prawie 12. To najbardziej wymowny dowód gospodarności mieszkańców, którzy podejmują liczne pożyteczne inicjatywy. Jedne ich czyny mają znaczenie dla ulicy czy osiedla, inne — dla kilku wiosek, jeszcze inne — dla gminy czy województwa. Wszystkie są jednakże ważne, bo podyktowane gospodarską troską o wspólne dobro.

Wartość wszystkich bezinteresownych robót mieszkańców województwa wyniosła w zeszłym roku 431 mln zł, która to kwota o 16 mln przewyższa wcześniejszą deklarowaną. Społecznym wysiłkiem wykonano sporo przedsięwzięć przede wszystkim w gospodarce komunalnej, pielęgnowaniu i rozwijaniu terenów zielonych, porządkowaniu podwojek, itp. (bop)

Piłskie

Mistrzowie
wiedzy rolniczej

Zakończyła się w Piłskim trzecia edycja Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej — najbardziej powszechnej formy oświaty pozaszkolnej. Wzięło w niej udział ponad 1800 młodych rolników indywidualnych, pracowników PGR, SKR i RSP z Piłskiego. Po eliminacjach w gminach wyłoniono 103 finalistów. Spotkali się oni w Gołanach w Zespole Szkół Rolniczych. Było to jednocześnie podsumowanie prowadzonego szkolenia rolniczego w zespołach przysposobienia rolniczego, młodego rolnika i na zebra-
niach szkoleniowych w kołach ZSMP.

Zwycięzcami wojewódzkiej olimpiady zostali Henryk Boreczkowski — rolnik indywidualny ze Strężyńska (gmina Damasławek) przed Stanisławem Kosmowskim i Haliną Sikorą. Wszyscy oni wezmą udział w finale krajowym. Otrzymał też puchary i nagrody organizatorów — ZW ZSMP i Urzędu Wojewódzkiego w Pile. (ryk)

Ponad miliard
na unowocześnianie dróg

Jeszcze zima nie dała się drogowcom zbyt wiele znaki, a oni poważnie już myślą o pierwszych, pogodnych dniach, które umożliwią modernizację sieci dróg. Wszystkie jednostki podległe Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Poznaniu wykonują na drogach państwowych i lokalnych prace wartości 1 miliard 250 milionów złotych.

W województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim zadań jest więc немало. Robotami konserwatorskimi, poprawiającymi warunki jazdy i bezpieczeństwa, objętych zostanie 1103 kilometry dróg. Złoży się na to budowa blisko 23 km dróg lokalnych o twardej nawierzchni modernizacja i odnowa 410 km przez ułożenie na nich dywaników bitumicznych, regeneracja 690 km nawierzchni bitumicznej, wyprofilowanie 750 km dróg gruntowych, itp.

Do najważniejszych tegorocznych zadań drogowców nale-

ok. 23.15 — Opowieści redaktora — gawęda.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 8.00 „Jazz Carriers”; 8.10 Bitwa pod Stalingradem — aud. dokumentalna; 8.25 Kone. poranny; 9.00 Piosenki S. Krajewskiego; 9.20 Sonaty fortep. Beethovena; 10.00 F. Schubert: V Symfonia B-dur; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Dla szkół średnich (j. polski); „Świadectwo kultury”; 11.20 C. Debussy: Rapsodia na klarnet i ork.; 11.30 Sceny z „Kopciuszka” Rossiniego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboka płyt; 13.00 angielski; 13.15 Angielskie tańce ludowe; 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.00 Naukowcy — rolnicy; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Kwadrans poetycki — wiersze St. Trembeckiego; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 W stronę nowej techniki; 16.40 „Stuchacz piszą — my odpowiadamy”; 16.50 Radioexpress; 17.00 Śpie-
wa Ch. Aznavour; 17.15 Opow.: „Ścieżki nad morzami” i „Rzym za 5 dolarów”; 17.40 Z taśmoteki spikera; 17.50 Aud. literacka; 18.10 Poznańscy soliści; 18.25 Kalendarz nauki; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej — „Sytuacja gospodarcza i społeczna krajów rozwijających się”; 19.15 J. hiszpański; 19.30 Studio Stereo z prasą (ogólnop.); 21.45 W. Czerw. — przedstawia; 22.15 W trosce o słowo i treść — „Cybernetyka” nauczania gramatyki; 22.35 R-T Średnia Szkoła dla Pracujących — Geografia — sem. IV — „Jak czytać się geografii”; 22.50 S. Rachmaninow: Preludium As-dur op. 23 nr 8.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

Konińskie

Nie ma granic
dla partactwa na budowie

Przed czterema laty w Przedczu (województwo konińskie) rozpoczęto rozbudowę szkoły i budowę domu mieszkalnego. Inwestycja obejmowała dobudowanie skrzydła do starego budynku szkolnego, jego generalny remont oraz nową halę gimnastyczną i blok z 65 mieszkaniami. Było to wówczas jeszcze województwo bydgoskie, stąd wykonawcą zostało wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego. Po reformie administracji wykonawcą zobowiązał się dokończyć budowę, której nowym inwestorem zostało Konińskie Przedsiębiorstwo Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich. Już wtedy pojawiły się pierwsze kłopoty.

Mijały kolejne terminy, a ponagłany generalny wykonawca nie kwapił się do pracy szybkiej, a tym bardziej solidnej. Pracowali w Przedczu ci, którzy byli „zbyt tacy” na innych budowach wrocławskiego PBR. Wojewoda wrocławski zapewniał w piśmie, że spowoduje poprawę tempa robót, gwarantował dotrzymanie kolejnych terminów. I na tym się kończyło.

Byłem na tej budowie przed rokiem. Budynek szkolny stał w stanie surowym, wznoszono mury sali sportowej, pod dachem był blok mieszkalny. W lipcu wprawdzie się doń ludzie, bez odbioru bloku, bowiem zbyt dużo było usterek, wiele urządzeń nie działało. Ale wykonawca zapewnił, że szybko zlikwiduje uszkodzenia. Dotyczyło to m. in. złej instalacji wodno-kanalizacyjnej. Do dzisiaj bowiem ścieki wypływają w piwnicach, uniemożliwiając korzystanie z nich. Codziennie nieczystości wywozi się beczkowozami. Fekalia w pomieszczeniach z hydroforami; zalewają 1,5-metrową warstwą, zalewając zbiorniki.

Kotłownia spala dziennie 2 tony węgla z koksem, zapewniając temperaturę w szkole i mieszkaniach od 12 do 13 stopni Celsjusza. W piwnicach i kotłowni nie ma światła, nieczynne są urządzenia sanitarne. Wadliwy projekt spowodował, że do piwnic przecieka woda gruntowa, choć inwestor twierdzi, że ten problem rozwiąże się po zlikwidowaniu pozostałych usterek. Będzie więc jeszcze jeden remont...

Kolejarskie POD
z Wielkopolski
wśród najlepszych

Podobnie, jak w latach poprzednich, tak i w ub. roku, pracownicy ogródki działkowe kolejarzy rywalizowali o miano najlepszych w kraju. Oceniano przede wszystkim ich społeczne inicjatywy i czyny społeczne użytkowników ogrodów, organizowanie różnych form zajęć dla dzieci i osób starszych (np. latem tzw. małych form wczasów), udostępnianie ogrodów jako terenów rekreacyjnych oraz świetlic. Ostatnio Zarząd Główny Związku Zawodowego Kolejarzy podsumował wyniki zeszłorocznego współzawodnictwa.

Przynano nagrody łącznie 25 ogrodom pracowniczym. Znalazły się wśród nich również 4 kolejarskie POD z Wielkopolski. Są to ogrody: im. Tadeusza Kościuszki w Ostrowie (kaliskie), im. Hanki Sawickiej w Rawiczu (leszczyńskie), im. M. Drzymały ZNTK w Pile oraz im. Adama Mickiewicza w Mosinie (Poznańskie). (bop)

ODPOWIADAMY

Witowska. — Radzimy poszukać obroży dla psa u rymarzy, np. przy ul. Garbary (w pobliżu ul. Woźnej) lub przy ul. Małeckiego 34. (108)

Emeryt. — W okolicy ul. Rutkowskiego nie ma klubu seniora. Najbliższy mieści się przy ul. Gąsiorowskich 8. (4822)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — „Teleferie” — „Sprawdź się” oraz 5 odc. filmu pt. „Fale Morza Czarnego”; 11.50 — „Jak cudnie są wspomnienia” — odc. 7 pt. „Miłość ci wszystko wybaczy” — film ser. prod. TP nr 8.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM 2: 15.45 — Kino lewizyjne: dziewcząt i chłopców; przerwy 0:1” — cz. 5. „Uwaga defektyw” — film TP; 18.15 — „Niełaskawie” — odc. 5 (ostatni) — film fabularny produkcji NRD (kol.); 17.30 — Towarzysze Wiedzy Powszechnej — Odpowiedzialność, uczciwość, rzetelność — 18 — „Syberia” — program o historii i bogactwach naturalnych regionu (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych; 19.10 — „Teatr skop”; 19.30 — Wieczór z dziećmi; 20.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, powt. lekcji (kol.); 21 — Język angielski — kurs podstawowy, powt. lekcji (kol.); 21.30 — 24 godziny; 21.40 — Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — Jarny (kol.); 22.30 — Jarmark twórczy — film fabularny produkcji USA.

Nie ma granic
dla partactwa na budowie

Nie ma granic
dla partactwa na budowie

Budowlani twierdzą, że projekt przygotowany przez autora nie znajduje zupełnie warunków renowacji. Przykładowo otwór rurociągu kanalizacyjnego umieszczony został poniżej poziomu stojących w obniżeniu terenu przez wiele miesięcy w roku. Dłatego kończy się obecnie budowa czyszczalni, która tłoczyć będzie ścieki zmierzające do rurociągu. Samą oczyszczalnię wybudowano na terenie jeszcze nie wykupionym od rolnika. Inwestor stwierdził, że właściciel wyraził na to zgodę; ten w czasie mezo pobytu nie potwierdził tego. Inwestor zapewnia, że wykonawca posiada pełną dokumentację na cały obiekt, również na utwardzenie i zagospodarowanie terenu wokół budowy. Tymczasem mistrz nadzorujący prace w Przedczu tłumaczył dotychczasowe błędy właśnie brakiem pełnej dokumentacji i jej zmianami. Stwierdzenie — inwestycji tej towarzyszy bałagan, sprzą-
jający zły pracy!

Sala gimnastyczna nadal stoi w stanie surowym, zaś szkoła, w której uczą się dzieci, nie zapewnia podstawowych warunków sanitarnych i bhp. Pomijając temperaturę, która albo się nie otwiera albo nie zamyka; w wielu drzwiach brakuje klamek. Nieczynne są urządzenia sanitarne, źle zaprojektowane szatnie...

Inwestycja obejmowała również generalny remont starego, piętrowego budynku szkoły. Właściciel przedsięwzięcia — jak dowiadujemy się od inwestora — powodowane chyba poczuciem winy za dotychczasowe zaniedbania — zobowiązał się przyjąć do zlecenia. Na tym się jednak skończyło. Władze gminy, bezzwłocznie czekające już blisko 3 lata, postanowiły zlecić wykonanie tej części prac miejscowej GS. Zakładając nawet maksimum dobrych chęci, przekracza to jednak zapewne możliwości pracowników spółdzielni.

Do 15 grudnia ub. roku wszystkie prace — jak zapewnił kierownictwo PBR we Wrocławiu — miały być zakończone. Łatwość takich zapewnień płynie stąd, że wykonawca pochodzi z innego województwa i kto inny go rozlicza. Zwierzchnikom wrocławskiego PBR-u przypominamy jednak, że niegospodarność i marnotrawstwo państwowych pieniędzy ma ten sam wyźwięk, niezależnie od granic administracyjnych. Nieprzeciwstawiając temu, jest popieraniem niegospodarności.

WOJCIECH PLUTOWSKI

WOJCIECH PLUTOWSKI

PIĘKNO ARCHITEKTURY

Tak okazało i misternie wykonane detale architektoniczne dodają uroku zabytkowemu pałacowi w Antoninie (województwo kaliskie).
Fot. — Z. Kroczyński

GŁOS WIELKOPOLSKI

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

PROGRAM 2

PROGRAM 2: 15.45 — Kino lewizyjne: dziewcząt i chłopców; przerwy 0:1” — cz. 5. „Uwaga defektyw” — film TP; 18.15 — „Niełaskawie” — odc. 5 (ostatni) — film fabularny produkcji NRD (kol.); 17.30 — Towarzysze Wiedzy Powszechnej — Odpowiedzialność, uczciwość, rzetelność — 18 — „Syberia” — program o historii i bogactwach naturalnych regionu (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych; 19.10 — „Teatr skop”; 19.30 — Wieczór z dziećmi; 20.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, powt. lekcji (kol.); 21 — Język angielski — kurs podstawowy, powt. lekcji (kol.); 21.30 — 24 godziny; 21.40 — Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — Jarny (kol.); 22.30 — Jarmark twórczy — film fabularny produkcji USA.